REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 20 STRON

CENA 130 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

ROK II. KRAKÓW, DNIA 2 CZERWCA 1922 ROKU. NR. 59.



Union Žižkov (Praga). Fot. Ideal Praga



Budapesti Torna Club (Budapeszt). Fot. Kerny Budapeszt.

Rozwój sportu w byłej Kongresówce.

Często bardzo w artykułach i polemikach prasowych, poważni nawet autorowie poruszają sprawę nieproporcjonalnie słabego rozwoju sportu w byłej Kongresówce w porównaniu z Galicją i Poznańskiem, oburzają się na to i piętnując niemal ten fakt, przypisują taki stan rzeczy li tylko nieudolności organizacyjnej tutejszych działaczy sportowych, wyciągając stąd daleko idące, a mylne w swem założeniu, wnioski na przyszłość.

Niestety wypływa to jedynie z zupełnej nieświadomości większości rodaków z innych dzielnic Polski, jakie stosunki panowały pod tym względem w byłej Kongresówce przed wojną europejską, tj. za czasów carskich rządów. Nie od rzeczy przeto dziś będzie, uchyliwszy zasłony, zaznajomić z niemi nieco szerszy ogół polskich sportowców, a przypuszczam, że ostry sąd ich ulegnie nieco złagodzeniu.

W celu uniknięcia jakichkolwiek zarzutów, zaznaczam odrazu na wstępie, że artykułu mego nie należy traktować z punktu widzenia historycznego, gdyż będę się w nim opierał wyłącznie prawie na danych z własnych notatek i obserwacji, które czerpałem z życia w ciągu swej dziesięcioletniej pracy w organizacjach sportowych Łodzi i Warszawy. Stąd też ten i ów fakt może się wydać czytelnikom niektórym niewłaściwie oświetlonym, lub też zupełnie pominiętym, tem niemniej jednak całość da niewątpliwie dostatecznie jasny obraz ukształtowania się warunków, w jakich sport mógł i musiał się u nas rozwijać.

Rzecz prosta, główny nacisk położę na organizacje ogólno-sportowe, tj. uprawiające przedewszystkiem lekką atletykę i piłkę nożną, gdyż porównywanie poziomu tych sportów właśnie daje temat do krytycznych uwag, o których mowa we wstępie artykułu, a działalność innych towarzystw sportowych omówię jedynie dla lepszego ujęcia całokształtu.

W drugiej części natomiast swego artykułu zamierzam przejść i ograniczyć się wyłącznie do historji rozwoju sportu w stolicy, poczynając od jesieni 1915 r. tj. od zmiany warunków politycznych pod okupacją niemiecką, a dalej przejdę do okresu sportu prawdziwie „niepodległego".

Za czasów rządów rosyjskich istniały w byłej Kongresówce dwa skupienia ruchu sportowego, rozwijające się zupełnie samodzielnie i wśród wręcz odmiennych warunków. Środowiskami temi były Warszawa i Łódź, pozatem zaś zaledwie w dwu, czy trzech innych miastach organizacje sportowe dawały słabe znaki życia, które czasami zupełnie w nich zamierało. Charakter ogólny dwu tych miast, a więc Warszawy, jako centrum życia kulturalno-umysłowego, a Łodzi, jako środowiska przemysłu i pracy, oraz wypływający stąd stosunek zaludnienia według klas, były przyczyną, że sport objął w nich zupełnie inne grupy społeczeństwa i traktowany był różnorodnie.

Wcześniej zaczął się on rozwijać w Łodzi, gdzie z inicjatywy i za poparciem cudzoziemców (głównie Niemców), szukających w „ziemi obiecanej" karjery, zakładano kluby gimnastyczno-sportowe („Sport und Turnvereine"), lub „Fussbalklubу", skupiające w sobie robotników i rzemieślników fabrycznych. Obok tych bogatych towarzystw powstały z czasem drużyny uczniowskie, które powoli zlały się z niemi, dając oryginalne połączenie tych dwu elementów. Jak na to zapatrywał się rząd carski, świadczy dobitnie fakt, iż w polskiem mieście, pod rosyjskim zaborem funkcjonował „Lodzer-Fussball-Verband", będący jedyną i najwyższą władzą sportową na miejscu. Językiem urzędowym w tej instytucji był język niemiecki, aczkolwiek podlegała ona Rosyjskiej Lidze w Petersburgu, jedyną zaś polską organizacją, należącą doń, był „Łódzki Klub Sportowy". Nic dziwnego, że wobec takich stosunków i traktowania Polaków przez władze, które na każdym kroku tamowały rozwój wśród nich sportu, trzeba było ludzi doprawdy ideowych, by trwać na stanowisku z wiarą w lepszą przyszłość. O jakiejkolwiek propagandzie na prowincji ze strony „Ł. K. S." nie mogło być, z braku środków, mowy, a Niemcom bynajmniej nie leżało to na sercu. Aczkolwiek więc Łódź miała w latach 1910 – 12 swój złoty okres rozwoju sportowego, była tylko wielkiem ogniskiem, pilnie strzeżonem, aby płomienie zeń nie przerzuciły się dalej.

Jak charakterystyczną dla Łodzi była działalność w sporcie cudzoziemców i jakie dlań miała znaczenie, dowodzi fakt, iż po odlocie owych obcych ptaków, życie sportowe w Łodzi zamarło na jakiś czas zupełnie, a obecnie okręg łódzki kroczy na szarym końcu za innemi środowiskami w zjednoczonej Polsce, nie mogąc się dźwignąć z upadku.

Podczas gdy sport w Łodzi ogarnął masy przeważnie robotnicze, a kierowali nim Niemcy, wzorując się na organizacjach „Vaterlandu", życie sportowe Warszawy szło zupełnie innym trybem i skupiało w sobie li tylko uczącą się młodzież. Nie mówię tu oczywiście o takich stowarzyszeniach, jak Wioślarzy, Łyżwiarzy i Cyklistów, które, poza nikłą działalnością, sportową popierały głównie współżycie towarzyskie członków, gdyż tam młodzież, skutkiem zakazu władz, dostępu nie miała.

W 1908 roku grono ludzi niewątpliwie dobrej woli założyło „Warszawskie Koło Sportowe" z siedzibą w parku Agrikola, gdzie znajdował się przepiękny teren na boisko sportowe. Niestety, rozmaite względy społeczne, a przedewszystkiem polityczne, nie dały się tej instytucji rozwinąć w należytym kierunku. Popierana przez Rosjan, stała się ona właściwie zamkniętem kółkiem arystokracji i plutokracji, oraz dostojników z armji carskiej. Uprawiano tam tennis, hippikę i tire-aux-pigeous, a więc sporty absolutnie dla szerszych mas niedostępne, a w celu nadania instytucji zabarwienia ideowej pracy, stworzono dziwoląg, t. zw. „Sekcję gier ruchowych" dla młodzieży. Inicjatywa sama była bezsprzecznie chwalebną, lecz pozostała tylko kopją, gdyż młodzież traktowano w „Sekcji" po macoszemu. Mimo to wszystko żywiołowy jej pęd ku sportowi nie został zdławionym i na terenie W. K. S. powstało kilkanaście drużyn sportowych, które przebojem zdobywały sobie prawo do egzystencji. Na pierwszych pionjerów lekkiej atletyki, czy piłki nożnej, patrzano w Warszawie jak na ludzi pomylonych, a żądania ich o pomoc, społeczeństwo zbywało pogardliwem milczeniem, a często nawet oburzeniem.

W Komitecie „Warsz. Koła Sport." zasiadały tymczasem jednostki ze sportem nic wspólnego nie mające, o poglądach w najwyższym stopniu konserwatywnych, a zresztą nie należało według nich „lada błahostkami" drażnić sympatycznie dla „Koła" usposobionych władz, którym nie wsmak może przypadłby zbytni rozwój ruchu sportowego wśród młodzieży polskiej. „Warsz. Koło Sport." stało się jednem słowem w tym względzie instytucją opinjodawczą, zarówno dla rządu, jak i dla społeczeństwa, które starannie karmiono teorjami Komitetu i jemu też przypisać należy, że sport w Warszawie nie rozwinął się należycie. Wszak byli tam ludzie ustosunkowani i bogaci zarazem, którzy przy dobrych chęciach mogli w tym kierunku zrobić wiele, a nie zdziałali absolutnie niczego.

Podczas gdy Kraków, Lwów, a nawet Łódź, utrzymywały stały kontakt z zagranicą i między sobą, Warszawa gościła w swych murach zamiejscowych zawodników zaledwie kilka razy, nic też dziwnego, że młodzież jej nie mogła czynić w sporcie wielkich postępów.

O zakładaniu natomiast samodzielnych klubów sportowych nie mogło być absolutnie mowy, gdyż rząd carski nie dopuszczał pod żadnym pozorem i w jakiejkolwiek formie do zrzeszania się, dopatrując się wszędzie akcji o charakterze politycznym. (C. d. n.

Warszawa. *Marjan Strzelecki.*

Przegląd sportowy lokalny.

25. V. **Sturm (Bielsko) — Makkabi 4:2 (0:1).**

Makkabi jest drużyną niepoczytalną. Tylko chorobą można tłumaczyć sobie tego rodzaju psychiczny stan, w jakim znajduje się ta drużyna na każdym matchu po utracie jednej, pierwszej bramki. Goal uzyskany przeciw Mak. wyprowadza ją momentalnie z równowagi i wszyscy jej gracze tracą zupełną przytomność umysłu. Są oni nie do poznania. Drużyna przed pauzą bardzo dobra, prowadząca zwycięsko po przerwie 2 do 0, z wielką przewagą techniczną i kombinacyjną, grająca wciąż na połowie przeciwnika, stale go atakując, mająca moc pozycji do strzałów, po pierwszym goalu przeciw niej, traci zupełnie rezon, gra o kilka klas gorzej, z największą apatją, bez żadnego wysiłku, chaotycznie i bez głowy i pozwala sobie nietylko wyrównać, ale i dalsze dwa goale wpakować, a temsamem i pewne dwa punkty w mistrzostwie odebrać i zepchnąć na ostatni szczebel tabelaryczny. — Jest to wprost zagadką. I jest równocześnie dowodem, jak wygląda zespół przy najmniejszych zmianach i stratach. Brak Schneidra II w obronie tym razem, a stały brak Kleinmana i Frischera odbija się na zupełnej niedyspozycji całej defenzywy Mak., przyczem atak, idący od czasu do czasu dobrze, psują jednostki egoistyczne i zmanierowane, bez najmniejszych solidarnych podstaw, niwecząc tylko harmonję i możność uzyskania efektu. Że też kierownictwo Mak. nie może się zdobyć na to, aby stare wystrzelone kanony, obecnie nie do użytku będące, zastąpić młodszemi i chwilowo może nie tak znakomitemi, ale wspaniale się zapowiadającemi siłami, to jest dziwnem. I to wahanie się od roku przeszło nad wprowadzeniem nowego rezerwoaru sił młodszych, jest główną przyczyną katastrofalnych klęsk tego klubu, który rościł sobie i zupełnie słusznie mógł rościć sobie pretensje do lepszego, wyższego miejsca w lokalnym naszym sporcie. Niechaj zarząd Mak. przestanie uprawiać kunktatorstwo, niechaj wszystko, co cuchnie i razi antysportowością i brakiem chęci i zapału, wyeliminuje, niech zastąpi je jaknajrychlej młodszymi, ale bardziej dyscyplinowanymi sportowo graczami, a zobaczy, że mimo braku umiejętności i rutyny, sama ambicja, zapał, poczucie sportowe napewno podniosą drużynę. Ostatnie matche Mak. przynoszą wstyd nietylko temu klubowi, ale całemu krakowskiemu sportowi, który słusznie ma prawo domagać się od rozleniwionych sportowców większej ofiarności, większego zrozumienia, silniejszej woli i ambicji. Niech się Mak. ocknie jeszcze nad brzegiem przepaści, która jej grozi z chwilą dostania się do drugiej klasy. A dopnie tego napewno, gdy jeszcze teraz zbierze wszystkie swe siły do przebycia następnych zawodów z jak najlepszymi rezultatami.

Obie drużyny występują z kilkoma graczami rezerwowymi. Widoczna przewaga Mak., której atak prze-



Z matchu Sturm — Makkabi.
Pod bramką Sturmu. Fot. Friedman

prowadza wcale ładne kombinacje, kończące się się jednak zawsze kompletną nieudolnością pod bramką Sturmu. Gra stale na połowie gości, którzy tylko sporadycznie wypadają. Dopiero w 33 m., po spudłowaniu kilku pewnych pozycji podbramkowych, uzyskują białoniebiescy z kombinacji trójki środkowej przez Ohrensteina 1 goala. Nieliczne wypady ataku Sturmu broni Osiek, mimo złej gry tyłów Mak. Dalsze częste ataki Mak. do przerwy strasznie pudłowane.

Po przerwie uzyskują gospodarze już w 5 min. z centry Schneidra I, drugą bramkę, strzeloną główky Ohrensteina. Z powodu złego podania Siberspitza, prz̧ niezdecydowanym wylocie Osieka, uzyskuje Sturm 1 g.. zrobionego przez samych niebieskobiałych w 13 min, To zaważyło na szali. Odtąd cała defenzywa Mak. gra niżej krytyki, wprost haniebnie i bez głowy. W 15 m. zdobywa Sturm drugiego goala, następnie jeszcze 3 i 4 g. z rzutu karnego, wszystkie z winy Beckmana i Osieka, który był zupełnie nieprzytomnym i przegrywa już 3 ci match dla Mak. Wszelkie ataki zdenerwowanego, skutkiem zawstydzającej gry tyłów, ataku Mak., mimo wielu pewnych szans i sytuacji podbramkowych, pozostały bez rezultatu. Napastnicy Mak. nie umieją się wogóle zdobyć na strzał. Rogów 3:0 dla Mak. Sędziował p. Auerbach.

Publiczność cała z oburzeniem opuszczała plac M. wstydząc się, iż drużyna, mająca zwycięstwo w kieszeni i to zupełnie zasłużone, skutkiem braku wszelkiego poczucia i ambicji, pozwala się tak sromotnie pokonać przez przeciwnika znacznie słabszego.

Polonia (Przemyśl) — Podgórze 1:4 (1:1).

Zawody przyjacielskie. Boisko Wisły. Podgórzanie zwyciężyli grą bardzo ambitną i kombinacyjnie wyższą, nad mniej taktycznie rutynowanym przeciwnikiem. Kornerów 9:3 na korzyść Podgórza. Pierwszą bramkę strzela center ataku Polonii, najlepszy na boisku. Sędziował dobrze p. Seidner.

Turniej o puhar „Wiadomości Sportowych".

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się na boisku Wisły powyższy turniej czterech drugoklasowych klubów krakowskich: Sparty, Korony, Olszy i Wawelu.

27. V. **Sparta — Korona 2:0 (0:0).**

Kornerów 4:2 dla Sparty. Sędzia p. Zweig.

Olsza — Wawel 2:2 (1:1).

Kornerów 7:2 dla Wawelu. Sędzia p. Landwirth.

28.V. **Olsza — Korona 3:1. (1:0).**

Wawel — Sparta 2:1 (2:0).

Kornerów 4:1 dla Sparty. Sędzia p. Fiedler.

Wawel otrzymał pierwszą nagrodę (srebrny puhar), Olsza drugą nagrodę (bronzową statuę). Nie rozumiemy właściwie, na jakiej podstawie przyznano Wawelowi, a nie Olszy, pierwszą nagrodę, skoro stosunek bramek wynosi 5:4 dla Olszy, a obie drużyny miały po jednem zwycięstwie i jednej nierozstrzygniętej, rozgrywki zaś między niemi nie było (?!). Raczej odwrotnie winno było być: Olsza pierwsza nagroda, Wawel druga nagroda.

(Mistrzostwo klasy B. dnia 25. V.)

Makkabi II. — AZS. 5:2 (3:1).

Przedmatch Sturm — Makkabi. W A. Z. S. wielki postęp w ustawianiu się, kombinacji i przebojowości. W Makkabi wstawionych 5 graczy z juniorów ożywiło znacznie drużynę i podniosło pod względem taktycznym. Wynik zupełnie zasłużony.

Cracovia II. — Wisła II. 5:0 (2:0).

Przewaga przed i po pauzie. Tyły Wisły pracowały ofiarnie, nie mogły jednak uchronić swej bramki przed celowymi atakami białoczerwonych. Goale strzelili Łańko 1, Chruściński 3, Reyman 1. Sędziował p. Fischer. Boisko Cracovii.

(Mistrzostwo klasy C.)

Podgórze II. — Korona II. 2:2 (1:0).

Matchem tym rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo klasy C. okręgu krakowskiego.

Gra prowadzona w żywem tempie, wykazała dość wysoki poziom u obu drużyn. Brak rutyny matchowej i techniki. Sędziował p. Molkner bez zarzutu.

Cracovia III. — Jutrzenka III. 2:0 (2:0).

Lekka przewaga Cracovii. Sędzia p. Mund.

Czarni—Wolność 2:0.

Przegląd sportowy krajowy.

ZE LWOWA. (Od naszego korespondenta).

Victoria Žižkov—Pogoń 4:1 (1:1).

Mimo dzień powszedni zebrały się na boisku Pogoni istne tłumy publiczności, dając tem żywy dowód zainteresowania się sportem we Lwowie. „Tout Liopol“ stawił się na tych zawodach, po to — by opuścić boisko z niesmakiem. Gdyż w istocie każdy miłośnik sportu musiał sąd swój ująć w tem pobożnem życzeniu, by takich zawodów było jak najmniej. Sądzimy, że już po raz ostatni byliśmy na polskiem boisku świadkami podobnych scen, nietylko przykrych i niewłaściwych, lecz wręcz szkodliwych dla rozwoju sportu przez to, że zrażają liczne rzesze zwolenników sportu piłki nożnej, wyraźnie „sportu“ a nie nieudałych ćwiczeń ciężko-atletycznych, połączonych przygodnie z kopaniem piłki.

Z tym większym żalem musi się wytknąć Pogoni jej brutalną grę w drugiej połowie, że pierwsza połowa nietylko wynikiem cyfrowym, lecz i sposobem gry upoważniała do stawiania jak najlepszych horoskopów dla lwowskiej drużyny.

Próba pomagania sobie siłą zawiodła raz jeszcze, wprowadzając ponadto chaos w grę i destruując drużynę — w konsekwencji zaś sprowadziła klęskę.

Victoria poszła za przykładem swych przeciwników, tak, że gra w drugiej połowie ograniczała się do rzutów wolnych, kontuzji graczy, zniesień z boiska i tym podobnych innych niemiłych incydentów.

Ubolewać należy szczerze nad kontuzją tak sympatycznego gracza, jakim jest Haczewski, spowodowaną jednakże wadliwą konstrukcją bramki.

Kto wie, czy wcześniejsze, a energiczne wkroczenie sędziego nie położyłoby kresu wybrykom, niemniej stwierdzić należy, że p. Schlesser sędziował dość przytomnie i dobrze, jak na dane warunki.

21. V. **Czarni II. — Pogoń II. 2:0 (1:0).**

Lechia — Rewera 2:1 (2:0).

Match o mistrzostwo klasy A. przyniósł Lechii cenne dwa punkty. Zawody ładne, gra ambitna, zwłaszcza w pierwszej połowie. Z uznaniem podnieść należy, że mimo siły fizycznej obu drużyn, gra toczyła się ściśle w ramach prawideł, dając piękny obraz zawodów, równych prawie przeciwników. W Rewerze znać pracę i trening, technika pozostawia natomiast wiele do życzenia, dodatnim walorem szybka orjentacja i momentalne wykorzystywanie błędów przeciwnika. Atak za mało składny, przedstawia często nieskoordynowane wysiłki poszczególnych graczy. Obrona i prawy pomocnik bardzo dobrzy. Środkowy i lewy pomocnik za mało „trzymają“ napastników.

Lechia górowała kombinacją, techniką i zgraniem, natomiast grzeszyła w drugiej połowie zbytnią nonszalancją i powolnością gry. Lewa strona napadu, zwłaszcza lewy skrzydłowy, o wiele sprawniejszy, niż strona prawa. Środkowy napastnik umiejętnie i zgrabnie prowadzi swych towarzyszy, osłabł jednakże w tempie w drugiej połowie zupełnie. Środkowy pomocnik spełnia rzetelną pracę, obrona Lechii natomiast nerwowa i niepewna, wspomaganą była kilkakrotnie w niebezpiecznych sytuacjach przez przytomną pomoc.

Gra otwarta W pierwszej połowie przewaga Lechji, która zdobywa dwa punkty i uzyskuje dwa kornery. W drugiej połowie napiera silnie stanisławowska drużyna, zdobywając w 5. minucie pierwszy punkt, lecz nie zdołała wskutek ofiarnej gry Lechji wyrównać. Stosunek kornerów 4:1 (2:0) dla Lechji.

Sędziował p. Engel, uproszony przez obie drużyny już na boisku, gdyż wyznaczony przez Kollegium sędzia nie stawił się, wskutek czego zawody rozpoczęły się z półgodzinnem opóźnieniem. Niewątpliwie wytknąć należy podobne lekceważenie drużyn i publiczności, prowadzące w konsekwencji do podkopania autorytetu naszych oficjalnych władz sportowych.

Czarni — D. S. K. Cieszyn.

Sobota 27 V. **0:3 (0:1).** Niedziela 28 V. **5:1 (3:0).**

Widząc grę Czarnych w oba dni, trudno było uwierzyć, że ma się przed sobą tę samą drużynę. Tak poszczególni gracze, jak i drużyna jako całość, przedstawiała w sobotę zespół pozbawiony energji, siły przebojowej i woli zwycięstwa, ułatwiając tem samem przeciwnikowi uzyskanie przewagi. Linja napadu zawiodła w pierwszym dniu całkowicie, z wyjątkiem Birnbacha, który starał się wszelkiemi siłami innych za sobą pociągnąć. W pomocy najlepszym był Kopeć I., u Witkowskiego daje się odczuć spadek formy, obrona i bramkarz — jak zawsze zresztą — bez zarzutu. Natomiast współgranie zawodziło zupełnie, a zwłaszcza w pierwszych 20 minutach dawała się odczuć znaczna przewaga gości.

W dniu drugim, po dokonanej korzystnej zmianie w ataku, zyskała drużyna Czarnych tak pożądaną ruchli-

wość i siłę ofenzywną, stwierdzającą raz jeszcze starą szermierczą zasadę, że „najlepszą paradą jest cios". — Aczkolwiek zespół nowy ataku nie jest jeszcze ze sobą dostatecznie zgranym, to jednak posiada w wysokim stopniu nerw ofenzywy, jak i odpowiednią technikę.

Goście okazali się drużyną sympatyczną, grającą fair i kombinującą nieźle. Jednak mała ruchliwość i niezupełne opanowanie techniki, nie mogą tej drużyny kwalifikować jako przeciwnika groźnego. Warunki fizyczne nie pozwoliły też gościom dotrzymać tempa w niedzielę i ujawniły w całej drużynie zmęczenie, zwłaszcza w linji pomocy. Najlepszą bezsprzecznie częścią drużyny był atak, dobrze ze sobą zgrany i szybki w decyzji. Bramkarz nie dorósł do zespołu.

Sędziował w sobotę p. inż. Dudryk, w niedzielę p. M. Bilor.

Pogoń — Polonia (Przemyśl) 3:0 (1:0).

Pogoń z trzema rezerwowymi graczami, mimo to w przewadze. Widoczny brak Garbienia i Kuchara. Przebieg gry mało interesujący. Publiczności bardzo dużo. Sędzia p. Schneider.

Czarni III. — R. K. S. 3:1.

Czarni IV. — Pogoń IV. 3:0.

Czarni I. — Czarni II. komb. 5:1.

Czarni IV. — Związek Strzelecki 4:1 (2:1).

Ż. K. S. III. — Pogoń IV. 3:1 (3:0). *F.N.*

Labor (Przemyśl)—Ukraina (Lwów) 2:3(1:3).

Do walki stanęły prawie że równe siły. Zwycięstwo swe zawdzięcza Ukraina jedynie lepszym strzelcom w ataku. Na specjalną wzmiankę w Ukrainie zasługuje środkowa trójka ataku, z której Sawka sam „strzelił" dwa goale. W Laborze dobry „center" (ataku), skrzydła i obrona. Stosunek rogów 5:2 dla Ukrainy. Sędziował, jak zwykle spokojnie, p. Łukaszewicz. *S.*

Z TARNOPOLA. (Od naszego korespondenta).

Jehuda I — K. S. 54 p. p. 2:0 (2:0).

Zawody przyjacielskie prowadzone w żywem tempie, wykazały w pierwszej połowie znaczną przewagę Jehudy. Rozpoczynają wojskowi, lecz atak Jehudy odbiera im piłkę i w 20 minucie uzyskuje środek napadu (Schorr) pierwszą bramkę. W kilka minut później pakuje prawy łącznik (Dynes) poraz wtóry piłkę w bramkę przeciwnika. Po pauzie gra nerwowa ze strony wojskowych, chcących wyrównać. Prócz kilku rogów niewyzyskanych nie uzyskują niczego. Stosunek rogów 4:1 dla 54 p. p. Sędziował energicznie i dobrze p. Zamłyński. *A. M.*

ZE STRYJA. (Od naszego korespondenta).

Hakoach I — Betar I (Drohobycz) 1:1 (0:1).

Hakoach wystąpił z 3ma graczami z rezerwy. Stała przewaga Hakoachu, który nie mógł uwidocznić jej w cyfrowym wyniku. Z Hakoachu wyróżniło się prawe skrzydło Landes, który pięknym strzałem z wolnego uzyskał goala. Gra do pauzy mało interesująca. Bramkarz Betaru dobry. Stosunek rogów 10:4 dla Hakoachu. *M. W.*

ZE SAMBORA. (Od naszego korespondenta).

Korona I — Korona II 8:2 (4:0).

Z PRZEMYSLA. (Od naszego korespondenta).

Pogoń I (Stryj) — Polonia II 1:1 (0:1).

Nader interesujące zawody. Pogoń posiada piękną technikę, niezłą kombinację i taktykę, atak jednakże nie posiada silnych i zdecydowanych strzałów, czemu tylko należy przypisać tak niekorzystny wynik dla Pogoni, prócz tego grała Polonia nader ofiarnie i byłaby zawody wygrała, gdyby sędzia kpt. Burnatowicz nie był przedłużył gry o 5 minut z niewiadomych przyczyn, w którym to czasie uzyskała Pogoń wyrównującą bramkę. Wskutek tych zawodów zapewniła sobie Pogoń mistrzostwo kl. B podokręgu przemysko-stryjskiego. Stan rogów 4:3 dla Polonii.

Hagibor — Haszachar 7:0 (2:0).

Gniotąca przewaga Hagiboru, grającego nader pięknie, z drugiej strony ogromny spadek formy u Haszacharu, szczególnie pomocy i obrony. Sędzia p. Schor pedantyczny, lecz dobry.

Hagibor II — Haszachar II 2:1 (2:0).

Hagibor — Sparta 4:0.

Wuer.

Z JAROSŁAWIA. (Od naszego korespondenta).

2 P. Łączn. — Dror 2:0 (1:0).

Przewaga drużyny wojskowej. Najlepszy na boisku bramkarz Droru p. Arend. Stosunek rogów 7:4 dla wojskowych. Sędziował dobrze p. kpt. Wolski.

Jarosłavia — Orzeł (Łańcut) 5:1 (3:0).

Goala honorowego uzyskuje Orzeł z karnego. Stosunek rogów 7:2 dla Jaroslavii. — Sędziował p. Schorr z Przemyśla.

Haszachar (Przemyśl) — Dror 1:1 (0:0).

Z powodu niesłusznego wykluczenia centra napadu Dror schodzi z boiska. Sędziował słabiej niż zwykle p. Schorr z Przemyśla.

Z RZESZOWA. (Od naszego korespondenta).

Hagibor (Przemyśl) — Resovia 1:1 (1:1).

Gra zupełnie otwarta. Hagibor technicznie nieco lepszy. W 7 min. uzyskuje Hagibor pierwszą bramkę, strzeloną przez centra ataku Pollera. W 28 min. wyrównuje Resovia z rzutu karnego, strzelonego przez Towarnickiego. Stosunek rogów 4:2 dla Resovii. Sędziował p. Rudnicki z Krakowa.

Jutrzenka (Kraków) — Resovia 1:0 (0:0).

Po Jutrzence, która wystąpiła z 7-mioma graczami I-szej drużyny, spodziewaliśmy się znacznie lepszej gry, nie można bowiem odbytej nazwać pierwszoklasową. Reklama była iście amerykańska, a fachowy recenzent sportowy tutejszego piśmidełka „Ziemi rzeszowskiej" starał się nawet udowodnić wysoką klasę tejże drużyny, która aż dwóch graczy dała do reprezentacji Polski, Krumholza i Cikowskiego (!!), gra sama zaś stała znacznie w tyle poza grą wielu drużyn klasy B, któreśmy tu widzieli. W pierwszej połowie mając wiatr za sobą, Jutrzenka trochę przeważa, ale poza kornerami w 15, 20, 23 i 25 min., niczego uzyskać nie może. Taksamo nie wykorzystuje w 29 min. karnego, strzelonego wprost w ręce bramkarzowi. Resovia kombinuje znacznie lepiej, jak Jutrzenka, ataki jej unicestwia wyśmienity Offen na obronie.

W drugiej połowie sytuacja znacznie się zmienia. Resovia więcej ataknje i bramkarz Jutrzenki Weissmann miał tu pole do popisu, ratując często z wielką brawurą. Wypad Jutrzenki, chaos pod bramką Resovii, gdzie z pod kilkunastu nóg, piłka wrzeszcie do bramki się dostaje i Jutrzenka uzyskuje jednego goala. Resovia nie rezygnuje, przeciwnie, z wielkiem poświęceniem i energicznie pracuje, wszystko jednak trzyma Weissmann. Gra toczy

się teraz na całem boisku, Jutrzenka uzyskuje w 18, 30 i 31 min. dalsze 3 kornery. Gra pozostaje do ostatniej chwili zupełnie otwartą i we wyniku nic się nie zmienia.

Sędziował nie zupełnie dokładnie p. Seidner z Krakowa.

Przed rozpoczęciem zawodów wręczyła Resovia kapitanowi Jutrzenki bukiet kwiatów, poczem w imieniu Wydziału p. Marcinkiewicz w krótkiem przemówieniu uczcił kapitana Resovii Towarnickiego, który dziś poraz setny wystąpił w barwach Resovii, wręczając mu na pamiątkę ładną srebrną papierośnicę. Potem przywitał jubilata prezes honor. Resovii p. radca Ilgner. Podczas pauzy wręczyły panie jubilatowi kosz kwiatów. Zawody były urozmaicone koncertem muzyki wojskowej 20 p. uł.

Z TARNOWA. (Od naszego korespondenta).

Samson — Bar-Kochba (Rzeszów) 5:1 (3:0).

Z okazji 10-cioletniego jubileuszu Ż. T. G. S. Samson odbyły się powyższe zawody na boisku Tarnovii. Przez cały czas gry znać było techniczną przewagę Samsonu, który przed pauzą uzyskuje 3 goale przez lewego łącznika, Offnera (z karnego) i Schönberga. Po pauzie gra otwarta. Silne strzały napastników Bar-Kochby broni b. dobrze bramkarz Samsonu. Mniej dobrym jest bramkarz Bar-Kochby, który przepuszcza dwa łatwe do obronienia strzały Jortnera. Z Bar-Kochby grali najlepiej obrońcy, u Samsonu najlepszym był bramkarz Sandhaus. Sędziował p. Fluhr.

Ub. tygodnia skończyły się rozgrywki o mistrzostwo kl. B podokręgu jasielskiego. Ostatecznie tabela mistrzostwa przedstawia się następująco:

Tarnovia 11 p., Resovia 7 p., Czarni (Jasło) 6 p., Samson (Tarnów) — p.

K. S. Tarnovia — W. K. S. 16 p. p. 3:1 (1:1).

Z wielkim trudem pobiła Tarnovia drużynę wojskową, grającą poraz pierwszy w b. r. Gra stała na niezbyt wielkim poziomie. Najlepszym u wojskowych był lewy obrońca. Tarnovia, która wystąpiła w osłabionym składzie, grała bez wszelkiej ambicji. Wyróżniał się z niej Ziemian, Skwirut i Macka. Sędziował p. Gryl. *F. A.*

ZE SANOKA. (Od naszego korespondenta).

Sanovia (Sanok) — Lewia (Jasło) 2:2 (0:2).

Przed pauzą przewaga gości. Po zmianie boisk Sanovia przygniata Levię, mimo to nie może swej przewagi cyfrowo wykazać przez brak zgrania i kombinacji w ataku. W Sanovii dobry Michniowski, w Lewii Maresz. Sędzia p. Felsen, dobry.

Z DĘBICY. (Od naszego korespondenta).

Wisła — W. K. S. 16 p. p. (Tarnów) 1:1 (0:1).

Sędzia p. Solinger dobry, przeoczył kilka wolnych u W. K. S.

Wisłoka — 20 p. uł. (Dębica-Rzeszów) 8:0 (3:0).

Sędziował p. Małecki z Resovii. *K.*

Z JASŁA. (Od naszego korespondenta).

Tarnovia — Czarni 3:1 (1:0).

(o mistrz. podokręgu jasielskiego).

Zawody prowadzone w żywem tempie. Dzięki ofiarnej grze Czarnych i fenomenalnemu bramkarzowi Mareszowi Józefowi, nie jest Tarnovia w stanie zrobić bramki, którą dopiero pod koniec gry zdobywa przez nieostrożność pomocy Czarnych.

Po pauzie Tarnovia uzyskuje bramkę, w parę minut później Czarni przestrzeliwują karnego, naciskają jednak ustawicznie uzyskując dwa rogi, z jednego pakuje Kielar nieuchronnie w siatkę Tarnovii. Pod koniec gry uzyskuje Tarnovia 3-cią bramkę. Gra na ogół ostra, zwłaszcza ze strony Tarnovii, słabo prowadzona przez p. Flura z Tarnowa, który zawody prowadził nie najgorzej, jednak nie orjentował się w spalonych i foulach.— Stosunek rogów 4:2 dla Czarnych.

Czarni III — Union (Gorlice) 2:1.

Czarni IVb — Czarni (Krosno) 6:4.

Sanovia I (Sanok) — Czarni II 0:10 (0:4).

T. Z. R. Beskid (Nowy Sącz) — Czarni 3:3 (1:2)

Czarni wystąpili w składzie 7miu graczy IIgiej drużyny 4ch z Iszej. Gra otwarta z lekką przewagą Czarnych, którzy nie wykorzystali pozycji podbramkowych. U gości dobry bramkarz, środkowa pomoc i zgrana trójka ataku. Stosunek rogów 7:3 dla Czarnych. Zawody prowadził p. Springer.

Ż. K. S. Hagibor I (Przemyśl) — Czarni I.

Zawody z powodu nie przyjazdu Hagiboru nie odbyły się. Jest to niesportowy sposób postępowania, narażający klub na stratę.

Czarni III — Levia 1:0 (1:0).

Czarni VI — Czarni VII 2:1 (2:0).

S.

Z NOWEGO SĄCZA. (Od naszego korespondenta).

Beskid (Nowy Sącz) — Makkabi komb. (Jasło) 2:1 (1:1).

Makkabi przewyższała Beskid kombinacją i techniką i górowała przez cały czas gry. Boisko Beskidu jest stanowczo za małe i nie nadaje się do gry w piłkę nożną. Z Makkabi wyróżniali się center ataku, prawe skrzydło, lewy łącznik i lewa pomoc. Z Beskidu bramkarz i prawe skrzydło.

Orkan — 1 p. s. podhal. 1:2 (1:1).

Grą zaczyna Orkan i już w 5 min. uzyskuje przez lewoskrzydłowego pierwszą bramkę. Zupełna przewaga gości. 1 p. sp. torował sobie do bramki gości siłą, co było powodem kontuzjonowania kilku graczy Orkanu, wskutek tego uzyskuje 1 p. sp. 7 m. przed pauzą wyrównującą bramkę. Do pauzy 1:1. Po pauzie gra i zachowanie się 1 p. sp. było wprost niesportowe, wskutek czego goście stracili chęć do dalszej gry, poczem 1 p. sp. uzyskuje 2 goala. Gra do końca chaotyczna, Orkan gra w 10 graczy. Sędzia p. Bober prowadził zawody nieumiejętnie.

Z WADOWIC. (Od naszego korespondenta).

Skawa II — Babia Góra (Sucha) 0:2 (0:1).

12 p. p. (Wadowice) — 5 komp. sanit. 5:1 (4:1)

Kornerów 3:1 dla 12 p. p. 5 komp. san. uzyskała 1 goala z rzutu karnego. *F.*

ZE ŻYWCA. (Od naszego korespondenta).

Błękitni (Kraków) — Koszarawa I 3:3.

ZE SOSNOWCA. (Od naszego korespondenta).

Jordan (Sosnowiec) — Pszemsza (Będzin) 5:1.

Sosnowiec III — Samson 6:2.

Sosnowiec rez. — Wirginja II 3:1.

Pogoń (Kraków) — K. S. Sosnowiec 1:6 (1:3).

Sędziował p. Gawlik.

Z CZĘSTOCHOWY. (Od naszego korespondenta).

Orlęta — Sparta 0:3 (0:1).

Racovia — Victoria 1:0 (0:0).
Orlęta — Victoria 2:0 (0:0).

Z POZNANIA. (Od naszego korespondenta).

Unja—Warta 2:1 (2:0)

Wyznaczony mecz rozstrzygający o nagrodę ufundowaną przez p. B., z powodu ulewnego deszczu tuż przed samym meczem, odbył się na boisku Unji, zamiast na wyznaczonem boisku, które z powodu wielkiego błota do gry się nie nadawało. Wyznaczony sędzia się nie stawił, wobec czego losowano, kto z obecnych sędziów na boisku ma zawody prowadzić, kpt. Baran, czy Szyc, los chce, że sędziuje p. Szyc, członek K. S. Warta.

Do gry staje Warta bez Cellera i Einbachera, Unja bez Florczaka. Drużyny biorą odrazu szalone tempo, lekka przewaga niebieskich (Unji) widoczna, która ma lepszą część boiska. Wzajemne ataki pozostają dłuższy czas bez rezultatu. Po upływie 25 min. zdobywa Unja silnym strzałem pierwszą bramkę. Następuje szereg ataków Warty, dobrze bronionych przez Malskiego. Silny przyziemny strzał trzyma brawurowo bramkarz niebieskich ładną nakrywką nadlatujący Staliński uderza leżącego bramkarza w plecy, którego wynoszą na dłuższą chwilę z boiska, a z powodu interwencji publiczności gra zostaje na krótki czas przerwaną. Z trudem udało się wyprosić publiczność z boiska i gra rozpoczyna się znowu, lecz już ostrzejsza, a nawet chwilami brutalna, czemu sędzia nie umie zaradzić. Następuje atak Unji i Szepe z podania Tyszlera bije drugą bramkę.

Po przerwie Warta za wszelką cenę chce się rehabilitować. Unja nie zadawala się obroną i atakuje często. Warta naciska coraz więcej. Cynka otrzymuje piłkę i podaje... Stalińskiemu, który pakuje pierwszą bramkę dla Warty. Rzut karny dla Warty przestrzelony. Coraz więcej zapada zmrok, tylko 2 minuty do końca. Warta nie może zdobyć drugiego punktu, lecz dopomaga jej sam sędzia, dyktując zupełnie niesłusznie jedenastkę. Unja interweniuje. Ponieważ deszcz zmył wszelkie ślady kredowania, mierzy sędzia odległość miejsca rzekomego przewinienia i mimo, że jest ponad 18 metrów, każe bić jedenastkę, nie bacząc na to, że na polu karnem, ba nawet przed piłką znajdowali się gracze i bramkę uznaje, zupełnie wbrew przepisom. Następuje znów interwencja licznej gawiedzi, która z oburzeniem zwraca się do sędziego za podobne nieprzestrzeganie przepisów. Na tem gra się zakończyła.

Szczególną winę ponosi w pierwszej mierze sędzia, pozwalając na odzywanie się pod jego adresem Kucharskiego (Unja) i Stalińskiego (Warta) a dalej, że zezwolił na prowadzenie dość ostrej gry z obu stron. Przyznać trzeba, że p. S. jako członek Warty, tem trudniejsze miał zadanie, lecz sędziował tak słabo, jak nigdy dotychczas, uchybiał regułom, co u licznej publiczności wywołało słuszne oburzenie.

Unja nadzwyczaj ambitnej i ofiarnej pracy zespołu zawdzięcza wygraną, Warta z początku nieco zlekceważyła sobie, czgo później niczem nadrobić nie mogła.

W Warcie bramkarz dobry, obrona słabsza, jąk zwykle, tyły najlepszą w tym dniu częścią drużyny. Atak z małymi wyjątkami dobry.

W Unji najlepszy Malski w bramce i Tewes w obronie. W pomocy niezmordowanie pracował Bestyński, Cynka i Kowalski nie wiele mu ustępowali. Atak nieco lepszy jak zwykle.

Podobnie ostra gra była prowadzona w listopadzie 21 r. Warta—Pogoń o złotą palmę, gdzie kilku graczy sędzia wystawił z boiska. Dziś możemy stwierdzić, że wydalenie Kamińskiego przez kpt. Barana na dwóch meczach było uzasadnionem.

Zalecić można P. Z. O. P. Nowi, by w przyszłości unikał rozgrywek o pewne nagrody, które przynoszą więcej zła, jak korzyści.

Viktoria Žižkov (Praga)—**Warta 4:0 (1:0).**

Grę rozpoczynają Czesi i zaraz usadzają się na dłuższy czas pod bramką Warty. Liczne strzały broni świetnie w tym dniu dysponowany bramkarz Reuter. Warta przeprowadza swe ataki najczęściej skrzydłami, gdyż Czesi odrazu poznali się na Stalińskiem i kryli go nadzwyczaj pilnie. Następuje rzut z rogu, z którego wytwarza się lekkie zamieszanie i Czesi biją w 40 min. pierwszą bramkę. Niebawem przerwa, podczas której prezes K. S. Warty wręcza Czechom skromny bukiet z barwami K. S. Warta. Obustronne krótkie przemówienia, poczem dalsza gra. Czesi atakują z miejsca i mają zupełną przewagę, b. liczne strzały mijają cel, lub stają się łupem bramkarza, często obrony. W drugiej połowie Warta zrobiła 3 wypady pod bramkę Czechów, z których jeden byłby niechybnie przyniósł bramkę honorową, lecz piłka odbija się o słupek. Czesi stają się zupełnymi władcami boiska i uzyskują w 9, 16 i 17 min. dalsze bramki. Pod koniec Warta koniecznie dąży do zdobycia choć jednej bramki, lecz obrona nie pozwala jej dojść pod bramkę. Rogów 11:0 dla Viktorji Žižkov. Czesi pokazali bardzo ładną kombinacyjną grę, a podkreślić trzeba, że grali fair, wbrew spodziewawej grze brutalnej, którą szeroko głosiła prasa.

Czesi wystąpili bez Hojera i Kriża, Warta w komplecie. U Czechów podobał się ogólnie lewy łącznik Jellinek, center pomocy, oraz prawy obrońca, słabszym był prawo-skrzydłowy, bramkarz miał mało pola do popisu. W Warcie bramkarz i obrona bez zarzutu, pomoc zadowolniła, szczególnie dobrze reprezentował się Spójda, napad bezustannie kryty, mało przychodził do głosu, skrzydła b. słabe.

Publiczności dużo. Sędziował p. Beym bez zarzutu.

Skała I. — Unja jun I. 0:7. Unja III. — Zorza komb. 8:1. Warta jun. I.—Unja jun. II. 6:0. Unja I.—Wisła I. 1:3. Poznanio I.—Unja II. 5:0.

Polonja (Warszawa) — Pogoń 4:2 (3:1). Unja — A. Z. S. (Warszawa) 5:2 (2:1). Warta—Stella (Gniezno) 4:2 (2:0)

Ostrovia — Unja 1:6 (0:1).
Warta — Sokół 4:2 (2:1).

Recenzje w następnym numerze. *Tep.*

STAROŁĄKA. (Od naszego korespondenta).

Uranja I.—Liga (Poznań) **1:1 (1:0).**

Siły prawie równe. Materjał w obu drużynach nie zły. Sędzia p. Lachmann b. słaby.

Uranja I.—Polonia (Środa) 2:9.

Z TORUNIA. (Od naszego korespondenta).

Polonia (Warszawa) — Sokół (Toruń) 3:3.

Z WŁOCŁAWKA. (Od naszego korespondenta).

Dnia 22 V. odbył się nareszcie dwukrotnie już odwołany match o mistrzostwo IV dywizji między

63 p. p. (Toruń) - 14 p. p. (Włocławek) 3:0 (2:0)

Zawody te dostarczyły nam prawdziwą satysfakcję sportowej, gdyż poraz pierwszy widzieliśmy naszą najlepszą drużynę, „14" w walce z godnym przeciwnikiem, któremu też uległa.

Gimn. państw. — Wioślarze 1:1.

Z WARSZAWY. (Od naszego korespondenta).

Warszawianka II. — AZS. II. 3:1 (2:1).

(O mistrzostwo klasy B).

Tym razem nie poszło Warszawiance tak łatwo. jak w pierwszej turze, a to z powodu b. słabej gry napadu. Jedynie pr. łącznik i lewe skrzydło zadowolnili Środkowy pomocnik Sypniewski grał b. dobrze. W AZS. wszystkie ataki przeciwnika paraliżował obrońca Sylwestrowicz. Gra toczyła się pod znakiem wysokiej przewagi zwycięsców, co uwidoczniło się w stosunku kornerów (12:0). Warszawianka uzyskuje do pauzy dwie bramki (Milke), traci zaś jedną ze strzału środka napadu akademików, Malinowskiego. Po przerwie Warszaw. strzela tylko jedną bramkę, mimo kilku pewnych pozycji lewego łącznika. Sędziował p. Luxenburg.

Korona jun. — Polonia jun. 4:1 (0:1).

Zamojski repr. szkoły — Wielopolski repr. szkoły 2:1 (0:0).

Boisko w Wierzbnie. Przez cały czas gry przewagę miał Zamojski. Na wyróżnienie zasługują ze zwycięsców Koch i Jelski, ze zwyciężonych obrona wraz z bramkarzem.

Zamojski — Władysław IV. repr. szkoły 4:0 (2:0).

Mimo przewagi zwycięsców Władysław IV. grał b. ambitnie. Zamojski miał wiele szczęścia, tak w obronie swego goala, jak i w atakowaniu przeciwnej bramki. Bramki zdobyli dla Zamojskiego: Koch dwie, Krzyżanowski jedną i Higersberger z karnego. Z niebeskich (Zamojski) dobrze grali Lenkiewicz, Krzyżanowski I. i Strumiłło (bramkarz), z Władysława IV. Rokicki i lewy obrońca. Kornerów 4:2 dla zwycięsców. Sędzia p. Zeller.

Korona jun. II. — K. S. Śmiały komb. 2:1.

Do przerwy silna przewaga Śmiałego, lecz po przerwie gniotą go juniorzy, i tylko ofiarnej grze bramkarza i obrony (szczególnie Front), zawdzięcza Śmiały tak małą przegraną. Goala dla Śmiałego strzelił pięknie Kaczanowski II., lecz nie potrafił on wyzyskać karnego. Rogów 6:2 dla juniorów. Sędziował p. Wąsowicz. *A. S.*

Warszawianka — Ł. T. S. G. 1:0 (0:0).

Drugie zawody towarzyskie z łódzkim przeciwnikiem w sezonie obecnym przyniosły Warszawiance zasłużone, choć z trudem wywalczone, zwycięstwo. Prawidłową grę utrudniał znacznie wiatr, co dawało niejakie atuty gościom, stosującym system górnego podawania. Mimo to i nie zważając na przewagę fizyczną Łodzian, była Warszawianka ciągle w ofenzywie (rogów 8:0), a jedynie niedyspozycja ataku jej nie przyniosła cyfrowo większego wyniku. Goście, to drużyna doskonale fizycznie postawiona, lecz bez wyrobienia technicznego i stylu gry. Najlepszym był bramkarz i obrona. Bramkę decydującą strzelił Gachet w 25 min. po przerwie, z ładnego przeboju. Sędziował p. Strzelecki. *Il. J.*

28. V. Polonia — Ver. für Leibesübungen (Gdańsk) 2:0 (2:0).

Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Polonia jednak, która wystawiła skład doskonały (Loth II., Stencel, Marczewski, Smidt, Loth I., Mück, Gebethner, Grabowski, Hamburger, Emchowicz, Zantman), nie mogła nawet powtórzyć wyniku w Gdańsku (5:1), a to z powodu niezaradności linji napadu, która niezliczonych kornerów i sytuacji podbramkowych nie umiała po pauzie wyzyskać. Zato obrona w Polonii była błyskotliwa. Takiej czwórki, jak Loth II., Stencel, Marczewski, oraz Loth I. nie znajdziemy dzisiaj w całej Polsce. Toteż wynik do zera, oraz nieprzepuszczanie po pauzie przeciwnika na swoje boisko jest ich zasługą. Szczególnie wspaniałym był Stencel ze swojem pomysłowem odbieraniem piłki, Loth w bramce również doskonały. — Z pomocy, boczni słabsi od Lotha I. — Drużyna gości przedstawia się nader okazale i posiada w swym składzie kilka niezłych jednostek. Najlepszą jest u nich obrona, która, mimo ciągłego napierania, trzymała w szachu cały napad Polonii. Drużyna gra systemem wybitnie niemieckim

Przebieg gry był następujący:

Zaczyna Polonia i przez 5 min. przeważa całkowicie, uzyskując 2 kornery. Gdańszczanie szczęśliwie wychodzą z tych opresji i rozpoczynają wzajemne ataki. Znać jednak pewną przewagę taktyczną u Polonii. 24-ta minuta przynosi wybieg Zantmana i pierwszy punkt dla gospodarzy uzyskany wspaniałym strzałem. 32 min. — jedyny korner dla gości. Gra staje się żywsza. W 42 min. niebezpieczna sytuaacja pod bramką V. f. L., Hamburger strzela obok wybiegającego bramkarza, jednak back ratuje rękami. Karny zamienia gładko Grabowski w drugą bramkę. Następnych kilka minut przechodzą bez wrażenia, jedynie Polonia bije trzeci już korner.

Po pauzie, podczas której odbyło się uroczyste wręczenie wieńca gościom, gra zamienia się nieomal na trening do jednej bramki, zakrapiany jedynie sutemi kornerami (w min. 10, 12, 13, 15, 22, 23, 31 i 40). — Wielu graczy momentów pod bramką Gdańska Polonia nie wyzyskuje, z powodu „spuchnięcia" linji napadu. — Goście przeprowadzają tylko kilka wypadów, z których jeden, b. niebezpieczny, wyjaśnia z flegmą Marczewski. Do samego końca tempo gry słabe. Kornerów 11:1 dla Polonii. Sędzia p. Walczak dobry. *A. S.*

28. V. Korona — Sportklub Bielitz 3:1 (2:1).

Marsz bojowy WKS.

Dnia 28 bm. odbył się bojowy marsz, urządzony staraniem WKS. na przestrzeni około 23 km. Start wyznaczono w Jabłonnie, metę przy Belwederze. Stanęło do chodu 40 zawodników w obciążeniu pełnym 25 kg. (tornister, koc, kask żelazny, karabin). Pierwszy przybył do mety znany sportowiec stołeczny kpt. Wanicki w czasie 2 godz. 49 min. 51 $^{1}/_{5}$ sek. Za nim mniejwięcej co dwie minuty przybywali inni. Forma zwycięscy, jak i reszty znakomita. Organizacja chodu wzorowa. Zaznaczyć trzeba, że odbył się on przy bardzo złych warunkach terenowych i silnym wietrze. Na mecie obecni byli przedstawiciele generalicji i władz sportowych. *Il. J.*

Historja Cracovii.

(Z okazji 15-letniego jubileuszu).

Cracovia powstała z dzieła obywatelskiego niezapomnianej pamięci Dra Henryka Jordana.

W 1906 roku wysłało lwowskie „Towarzystwo Zabaw Ruchowych“ pod wodzą Drów Hojnackiego, Piaseckiego i p. Hemerlinga dwie drużyny footballowe, by zapropagować grę w piłkę nożną wśród młodzieży krakowskiej. Nieznano wtedy wogóle żadnych reguł i drużyna zwana „krakowską“ uległa Lwowiakom. Krakowiacy pod wpływem tej porażki zaczęli racjonalnie ćwiczyć i cały ruch sportowy w mgnieniu oka przeniósł się wówczas z parku Dra Jordana na błonia.

Wszystko byłoby jednak poszło na marne z powodu braku środków i organizacji, gdyby szczęśliwym trafem nie zjawił się wówczas w Krakowie przybyły z Anglji znany literat, a gorliwy opiekun footballu, Dr. Tadeusz Konczyński. Jego bezsprzecznie jest zasługą, że ruch footballowy przybrał wówczas racjonalny kierunek i dzięki jego poparciu finansowemu kluby krakowskie uzyskały kostjumy i buty footballowe potrzebne do gry w piłkę nożną. Wówczas to w r. 1906 zorganizował Dr. Konczyński turniej szesnastu klubów, po większej części studenckich i akademickich. Zwycięstwo w tym turnieju odnieśli „Biało-czerwoni“, zwani „Mazur“, na drugiem miejscu był „Akademicki Klub Footballowy Cracovia“. „Mazur“ w krótkim stosunkowo czasie pomścił porażkę Krakowian przez Lwowiaków, bijąc „Czarnych“ we Lwowie 30 września 1906 1:0. Dr. Konczyński nie zadawalał się jednak propagandą sportu w samym Krakowie, lecz wyjeżdżał z drużynami krakowskiemi także na prowincję.

W 1907 roku wyjechał Dr. Konczyński z Krakowa. Kluby krakowskie pozostały bez opieki i środków pieniężnych do dalszego rozwoju potrzebnych.

Na wiosnę tego roku połączyły się dwa wówczas w Krakowie najsilniejsze Kluby „Akademicki Klub Sportowy Cracovia“ i „Mazur“ (biało-czerwoni) pod dzisiejszą nazwą „Cracovia“ o barwach biało-czerwonych „Mazura“, bez żadnego funduszu obrotowego prócz przyborów do gry. 1 lipca 1907 roku w ostatnim dniu Zlotu Sokołów, wyjechała Cracovia na zaproszenie „Towarzystwa Zabaw Ruchowych“ do Lwowa na match z Czarnymi i uległa Lwowiakom w stosunku 4:1. Pod koniec września 1907 roku połączyła się Wisła z Cracovią, jednak po kilku tygodniach wystąpiła z powrotem. Klubem rządziła wówczas sama pierwsza drużyna i kilku gorliwych przyjaciół.

W zimie 1908-go roku wstąpiła „Cracovia“ jako sekcja do Krajowego Związku Turystycznego, który nie bardzo o ten Klub się troszczył, tak, że w sezonie wiosennym 1908 r. rozegrała Cracovia 4 matche. Z Pogonią 26 kwietnia w Krakowie 1:1, 10 maja we Lwowie przegrywając 0:1. Dzięki inicjatywie Anglika, ówczesnego obrońcy Cracovii p. Caldera, rozegrano dwa matche z D. S. V. Opawa 28 maja w Opawie, przegrywając 4:2 (bramki dla Cracovii strzelili Żabża i Nowotny). 14 czerwca gościła Cracovia u siebie drużynę opawską na rewanżu; była to wogóle pierwsza pozagalicyjska drużyna w Krakowie i Cracovia zwyciężyła ją 5:2. — Bramki strzelili wówczas B. Miller 3, Just i Calder po 1. Jesienią tegoż roku grano trzechkrotnie z Wisłą z wynikami 1:1, 3:1 i 2:2. Pierwszy match z Wisłą odbył się 20 września pod kierunkiem sędziego p. Stoegera. W jesieni 1909 r. wystąpiła Cracovia ze Związku Turystycznego i sama się rządziła. Ówcześni członkowie Cracovii, między innymi pp. J. Lustgarten, Jacheć, Schwarzer, Pollak, Szeligowski, Markheim, Calder, Rysiak, Zabża, Miller i Just odbierali sobie niejednokrotnie od ust i składali grosze do kasy drużyny i tak uzbierano kilkanaście koron, które stanowiły podstawę i zawiązek tego, co Klub Cracovia dzisiaj posiada. W sezonie 1909 r. grano matche z Wisłą 1:1, 0:2, z Pogonią 1:2, 2:2, z Czarnymi na Zielone święta 5:0 (Wisła w dniu poprzednim 4:4 z Czarnymi).



Z matchu Victorja Žižkov — WKS. w Warszawie.
Bramkarz gości chwyta strzał Sobolty. Fot. Dr. J. R.

Drobnemi składkami uzyskała drużyna 100 koron i sprowadza do Krakowa drużynę Bielitz-Bialaer-Fussballclub, obecny B. B. S. V. Cracovia wygrała match ten w stosunku 5:0 i z dochodem kasowym czystym 300 koron. Rewanż w Bielsku wypadł 1:1. Pierwszą senzacją była w Krakowie 10 października drużyna Kassai Athleticai Club. Był to pierwszy poważny przeciwnik Cracovii. W Koszycach grał wówczas na prawym łączniku znany internacjonał węgierski Bodnar. Match rozegrany przy rzęsistym deszczu dał wynik 2:2.

Oprócz tego grano jeszcze w tym sezonie z Wisłą 0:1, Czarnymi 2:1, Dianą Katowicką 8:1, Pogonią 2:0. Juniorzy Cracovii grali wówczas 1 listopada ze Skawą wadowicką 7:2. W Juniorach Cracovii grali podówczas między innymi: Synowiec, Owsionka, Hetper, ś. p. Marfiak, Szajnowski i Długocki.

Pierwsze Walne Zgromadzenie Cracovii po otrzymaniu z Namiestnictwa, zatwierdzonego statutu, odbyło się 10 lutego 1910 roku. Majątek Cracovii wynosił podówczas w gotówce 320 koron, a inwentarz wartości 450 koron.

Pierwszym prezesem K. S. Cracovii wybrano prof. U. J. Dr. Jana Michała Rozwadowskiego, wiceprezesem ś. p. redaktora Stanisława Kopernickiego, a do pierwszego wydziału weszli śp. Franciszek Boczarski, profesor Aleksander Jaworski, Józef Lustgarten, William Calder, Alfred Radwanek, Wacław Wojakowski, prof. Un. Jagiel. dr. Wiktor Czermak, Bernard Miller i Franciszek Jacheć, jako kapitan pierwszej drużyny.

Sekretarzowali po kolei Lustgarten, Bieda, Boczarski i Miller. Protektorat klubu objął uproszony podówczas Eksc. Antoni hr. Wodzicki.

W 1910 r. Cracovia wydała przepisy gry w piłkę nożną, opracowane przez red. Kopernickiego, Lustgartena

i Millera. W tym też roku Cracovia przystąpiła do Austryjackiego Związku Footballowego.

Na wiosnę 1910 r. rozegrano matche z teamem ostrawskim 10:0. Poraz pierwszy w kolorach biało-czerwonych grali wówczas Ryszard Singer, Dlabacz i dopiero co z Wisły przybyły śp. Antoni Poznański, z B. B. S. V. 8:0, Morawską Slavią 8:2. Ryzykownem przedsięwzięciem nazwać było można wówczas sprowadzenie do Krakowa drużyn pierwszoklasowych, jak Törekves, który został pobity w stosunku 2:1 i na Zielone Święta Criketerów wiedeńskich, którym Cracovia uległa w stosunku 4:2 i 11:4. Cracovia była wówczas jedyną drużyną, której się udało zrobić słynnym wówczas Criketerom 4 bramki. I dlatego też jeden z dzienników wiedeńskich „Neues Wiener Tagblatt“ nazwał wówczas Cracovię **„die weltberühmte Cracovia“.**

Zaznaczyć należy, że w drużynie Criketerów grali tacy gracze, jak Prager, bracia Löwenfeld, Preiss, Hussak, Metzl, Clement, Alt i Kolisch. W tym sezonie grano jeszcze z Wisłą 22. V. 2:0, pierwszy match Synowca w pierwszej drużynie, z Czarnymi 3:0, juniorzy Cracovii grali z juniorami Czarnych przedmatch 3:3. Następnie grała Cracovia z Pogonią 0:1 i 3:0, z DFC. z Berna 2:2, 29 czerwca zeszła Cracovia we Lwowie z boiska, nie grając matchu z Czarnymi z powodu wstawienia przez Czarnych do drużyny graczy Pogoni, Sykały i Rysiaka, podówczas członków Pogoni, na co Cracovia się pod żadnym warunkiem zgodzić nie chciała. Zejście Cracovii z boiska powitała publiczność lwowska obrzucaniem kamieniami graczy Cracovii. Z Rob. Klubem Sportowym (Kraków) grała Cracovia 6:3.

Sezon jesienny rozpoczęto matchem z drużyną czeską tej miary, co Sparta praska. Ponieważ drużyny czeskie grały tylko między sobą, więc też podówczas nie znano dobrze klasy gry Sparty i nie wiedziano, że ona jest jedyną groźną przeciwniczką groźnej podówczas Slavii. Do zawodów tych stanęła Cracovia 4 września 1910 r. zupełnie bez treningu, a niektórzy nawet gracze w dniu zawodów dopiero wracali z ferji wakacyjnych. Toteż Cracovia poniosła wówczas największą klęskę od czasu swego istnienia, uległa bowiem Sparcie w stosunku 15:1. Nie zraziło to bynajmniej pierwszej drużyny Cracovii, lecz pobudziło do tem intenzywniejszej pracy nad sobą. 17 i 18 września grała Cracovia z Rudolfshüglem wiedeńskim z wynikami 2:3 i 0:6, następnie z Magyar Athleticai Clubem (Budapeszt) 0:3, Pardubicami 1:5, Warszawskiem Kołem Sportowem w Warszawie 2:1 i 10:0, 22 października gra Cracovia poraz pierwszy w Budapeszcie, ulegając Törekvesowi w stosunku 2:1, 29 i 30 października gości w Krakowie druga drużyna praska Smichov, z którą uzyskuje Cracovia wyniki 0:5 i 2:2. 13 listopada gra w Krakowie podówczas w pierwszej klasie będąca Victoria z Wiednia, która uległa Cracovii 3:1, a że przegrała tylko w tym stosunku, miała to do zawdzięczenia podówczas swemu fenomenalnemu bramkarzowi Mieczysławowi Wiśniewskiemu, obecnie członkowi czynnemu Wisły.

Drugie Walne Zgromadzenie Cracovii, odbyte dn. 20 stycznia 1911 r., wzięło sobie za zadanie przedewszystkiem uzyskanie własnego boiska sportowego. Prezesem został wybrany red. Stan. Kopernicki, wiceprezesem prof. dr. Maksymilian Rutkowski, sekretarzem Józef Lustgarten. Resztę wydziału tworzyli pp.: dr. Rothirsch Roman, dr. Wiktor Czermak, dr. Julian Nowak, dr. Jan Michał Rozwadowski, prof. gimn. Jan Stach, Boroński Lesław, Czasz Sfanisław, dr. Beres Rudolf, Kwaszyc Wincenty, Wojakowski Wacław, książe Fran. Radziwiłł, Karcz Al., Sudolski Jan, Lachner i Al. Litwinowicz.



Z matchu Warszawianka — Turyści. Atak na bramkę Turystów.
Fot. Dr. J R.

W owym czasie położył bardzo wielkie zasługi około Cracovii, a zwłaszcza około wybudowania własnego boiska, śp. Jurjewicz Kazimierz, późniejszy prezes Cracovii.

Jesienią 1911 roku uzyskano grunta na budowę boiska. Rok 1911 należy bodaj czy nie do najlepszych Cracovii i w tym też sezonie grała ona z najpoważniejszymi przeciwnikami z Wiednia, Pragi i Budapesztu.

Sezon ten rozpoczęła Cracovia rozegraniem matchu z Ratibor F. C. z Górnego Śląska z wynikiem 13:0. Następnie grała Cracovia z Pogonią 5:1 w Krakowie i we Lwowie 4:1, Deutsche Sportbruder z Pragi 6:1 i 0:3, Warszawskie Koło Sportowe 5:2 i 12:0, Terezvarosi Torn. Club Budapeszt 1:1, Czarni 0:3 i 1:1 (zejście Cracovii z boiska), Reprezentacją Wiednia 3:6, Nemzeti Budapeszt 3:4, D. F. C. z Pragi 0:5 i 2:7, Sportclub wiedeński 0:5, W. A. F. 2:6.

Anglik Calder, prawy obrońca Cracovii, pożegnał się z publicznością krakowską na zawodach z Wafem dnia 18 czerwca, a 1 lipca grał we Lwowie przeciw Czarnym ostatni swój match w Cracovii. Calder był jednym z tych cudzoziemców, który w krótkim stosunkowo czasie zżył się z naszem społeczeństwem, a dla Cracovii położył szczególne zasługi jako pionier stylowej gry football. opartej na najlepszych wzorach angielskich. Calder klubowi niejednokrotnie pomagał w przezwyciężeniu trudności finansowych.

Dnia 10 lipca 1911 roku Związek Austrjacki jednomyślną uchwałą swego Wydziału zaliczył Cracovię do pierwszej klasy (12 głosów).

Na nalegania Austr. Związku Footb. utworzył prezes Cracovii ś. p. red. Kopernicki 25 czerwca 1911 roku „Związek Galicyjski Footballowy“ jako podzwiązek byłego ogólno-Austrjackiego Związku Footballowego. Red. Kopernicki został wówczas wybranym reprezentantem do Wydziału Związku Austrjackiego we Wiedniu, a w roku 1911 był jednym z czterech wybranych podówczas delegatów austrjackich na Kongres Federacji.

W lecie 1911 roku zaangażował Wydział Cracovii na dwa miesiące letnie głośnego podówczas trenera D. F. C. w Pradze Franciszka Koželuha, który się zaraz zabrał energicznie do pracy. Praca jego zaznaczyła się dodatnio. Kapitanem drużyny na sezon jesienny 1911 r. wybranym został Mieczysław Pollak. Cracovia posiada w tym czasie do 10 kompletnych drużyn footballowych.

W jesieni 1911 roku rozegrała pierwsza drużyna zawody z następującymi klubami: z Lechją lwowską 7:0, drużyną reprezentacyjną Wrocławia 1:0, Sturmem z Pragi 0:4, Simmeringiem z Wiednia w dzień powszedni po powrocie Simmeringu ze Lwowa 1:2, Pogonią 1:0, B. B. S. V. w Bielsku 1:2, jedyna dotychczas porażka z klubem bielskim, Wisłą 1:0. Na matchu 8 października 1911 z Pogonią grał poraz pierwszy w pierwszej drużynie Fryc Stefan. W tym sezonie udało się klubowi zapewnić wynajem około 12 morgów łąk zwierzynieckich, należących do konwentu PP. Norbentanek. Zakontraktowano ten grunt na okres trzechletni z ewentualną prolongatą na dalsze trzechlecie. W listopadzie rozpoczęto roboty niwelacyjne i około budynków na pomieszczenie szatni.

Dnia 30 marca 1912 nastąpiło otwarcie własnego parku gier Klubu Sportowego Cracovia, na którą to inaugurację zaproszono Pogoń lwowską. W tymże czasie przybył do Krakowa zaangażowany już na stałe trener Franciszek Koželuh, który już r. 1911 w lecie przez dwa miesiące trenował Cracovię z tak dobrym rezultatem.

Pierwszy match na nowem boisku z Pogonią zakończył się nierozegraną 2:2. Na Wielkanoc tego roku grała Cracovia z drugoklasową drużyną węgierską z Budapesztu Budapesti Egyetemi Athlaticai Club z wynikiem 5:0 i 3:2. Na matchach tych 7 kwietnia rozpoczął Kałuża grę w pierwszej drużynie. Następnie grali biało-czerwoni z B. B. S. V. 3:0, Kassai A. C. 1:1, Germanią z Wrocławia 5:0, A. Z. S. 6:2, Nemzeti z Budapesztu 1:1, Florisdorfem 1:1. Na Zielone Święta z Amatorami 1:4 i 1:1, D. S. V. Opawą 3:2, Sportbrüderami z Pragi 3:1 i 3:1, Czarnymi 1:0, Monori S. K. 2:0 i 4:0.

Sezon jesienny rozpoczęli biało-czerwoni zawodami z Beuthener S. V. 3:2, następnie grano z Opawą D. S. V. 2:0, Herthą wiedeńską 3:2, Czarnymi przegrano 1:3, Pogonią 1:1, Florisdorfem 2:0 i 2:0. Eintrachtem z Lipska 1:2 i 1:3, A. Z. S. 3:0 i dwukrotnemi zwycięstwami nad Wisłą 4:2 i 2:0, zamknięto sezon 1912 r.

Rok 1913 Polonia 4:0. V. f. B. Breslau 3:2, reprezentacja Katowic 3:0, Mittweide 3:2 i 5:0, B. B. S. V. 1:0 i 2:1, Pogoń 1:3, Kassai A. C. 2:0, Wisła 2:1, Hertha 2:3 i 1:2, Enitracht z Lipska 1:1 i 2:3, D. S. V. Opawa 5:1, Pogoń 2:2, z krakowskimi klubami grała Cracovia z Polonią 3:0 i Spartą 3:0.

Rok ten zaznaczył się dla Cracovii bolesną stratą.



Fot. „Ideal" Praga.
Z matchu Celtic (Szkocja) — Sparta (Praga). Wylosowanie boiska. Od lewej Shaw (kap. Szkotów). Žemisek (sędzia). Kada (kap. Sparty).



Celtic Glasgow (Szkocja) w Pradze. Fot. „Ideal" w Pradze.

Na wiosnę tegoż roku zmarł prezes Klubu, a zarazem wiceprezes Austryackiego Związku Footballowego ś. p. Redaktor Stanisław Kopernicki. Prezesem Cracovii został wybrany p. Kazimierz Jurjewicz.

Jesienny sezon 1913 r. rozpoczął się matchem reprezentacyjnych drużyn Galicji z taką drużyną Moraw i Śląska, do której to drużyny z Cracovii weszło 6 graczy, a mianowicie Fryc, Robert Traub, Prochowski, Dobrzański, Kałuża i Mielech. Cracovia otwarła swój sezon 7 września z drużyną Dresdner B. C. 3:0, B. B. S. V. 3:0 i 4:1, Pogonią 3:1 i 1:1, Simmeringiem 2:2 i 0:1, Wisłą 0:1. Poraz pierwszy zawitała do Krakowa 25 października doskonała mistrzowska drużyna Austrji Rapid, której Cracovia uległa honorowo 3:1 i 2:1. Na 15 i 16 listopada wyjechała Cracovia poraz pierwszy na zaproszenie Rapidu do Wiednia, gdzie grała z Admirą 0:2, a Rapidem 1:4.

Sezon wiosenny 1914 roku rozpoczęła Cracovia matchem z Makkabi 6:0, Dianą z Katowic 3:1, B. B. S. V. 5:0 i 5:0, na Wielkanoc Törekves 0:3 i 1:2, Czarni 4:0, Amatorzy z Wiednia 3:0, Union z Berlina 5:0 i 7:0. Była to pierwsza drużyna stolicy Niemiec, która wogóle bawiła w Polsce. W drugim dniu matchu z Unionem uległ prawy pomocnik Cracovii Robert Traub po zderzeniu się z napastnikiem Unionu złamaniu nogi prawej. Następnie grała Cracovia z Czarnymi 0:0, w Zielone Swięta z Admirą 2:2 i 2:1, Wisłą 3:1, Pogonią 2:0, D. F. C. z Pragi 1:3 i 0:0. Były to ostatnie dwa matche przed rozpoczęciem wojny światowej. W r. 1914 urządziła Crac. meeting lekko atletyczny międzyklubowy lokalny, oraz uczniów szkół średnich zachodniej Małopolski.

Z powodu powołania większej ilości graczy Cracovii i członków pod broń, przerwano w r. 1914 dalszą działalność sportową.

Dopiero 11 czerwca 1916 r. wyjazdem do Lwowa rozpoczęto dalszą działalność i sprowadzono do Krakowa drużynę Nemzeti S. C. z Budapesztu na dwa matche z wynikiem 2:2 i 0:2.

Skład Cracovii był na tych dwu matchach następujący: Szubert, Dąbrowski Wł., Grabowski, Wykręt, Cikowski, Jaśko, Kubiński, Szeligowski, Kałuża, Dąbrowski T., Mróz. W drugim dniu grał zamiast Jaśki i Szeligowskiego Ziemiański i Schneider Tolek. Była to wówczas jedyna drużyna w Krakowie.

Następny match grano 1 i 8 października z Pogonią 2 : 0 i 8 : 0.

Żywszą działalność rozpoczęła Cracovia już 1917 roku, grając 3 czerwca z Pogonią 1 : 1. Poraz pierwszy grał wówczas w bramce p. Przeworski i Sperling, oprócz nich grali jeszcze Śliwa, Strycharz, Kisielewski i Dobrzański.

Następnie grano z 1 p. Leg. polskich 5 : 1, Olimpią z Kromieryża 14 : 1, 5 Leg. polskich 2 : 1. Pierwszy raz w kolorach biało-czerwonych grał wowczas Halpern w bramce, obecny bramkarz Hakoah z Wiednia, załogujący wówczas w Krakowie, który grał ogółem w Cracovii 10 matchów. Następnie rozegrano z Przerowem 12 : 0, 3 p. Leg. polskich 7 : 1, 6 p. Leg. polsk. 5 : 0. Z Legią uległa Cracovia 1 : 2, Ceskym Lwem 0 : 3 i wygrała 2 : 0, z Donaustadt 4 : 1, Herthą 2 : 0 i 1 : 1, Wackerem 4 : 1, z reprezentacyjną drużyną Budapesztu 0 : 1, Pogonią 3 : 1. 25 listopada gościła Cracovia we Wiedniu przegrywając z Wafem 0 : 3. W tym sezonie 25 lipca na matchu z 5 p. Leg. rozpoczął Gintel grywać w pierwszej drużynie Cracovii.

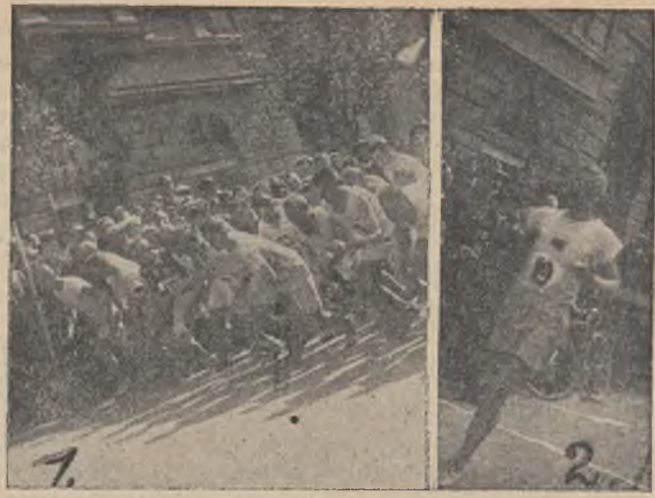
Rok 1918 rozpoczęła Cracovia matchem-rewanżem z Wafem, przegrywając 1 : 2, następnie z reprezentacją Wiednia 0 : 8, Czarnymi 5 : 1, B. B. S. V. 11 : 0 i 4 : 0, Simmeringiem 4 : 3 i 4 : 1, Polonią warszawską 10 : 1, Wackerem 3 : 0 i 2 : 1, Germanią Schwechat 2 : 1 i 10:1, Rudolfshüglem 0 : 1 i 2 : 1, D. S. V. Opawą 3 : 3 i 6 : 2, Czarnymi 7 : 0 i 4 : 0, Vasasem 4 : 0 i 4 : 2, Wisłą 3 : 2 i 0 : 1 Amatorami 2 : 2, 33 F. C. 1 : 2 i 3 : 3, Wacem 0: 3, Simmeringiem 9 : 1 i 8 : 1. Rok ten zakończyły zawody z Wisłą 0 : 1.

W roku 1919 sezon dość spóźniony, bo dopiero 8 czerwca otworzyła go Cracovia zawodami Cracovii B. z Biała-Lipnik 3 : 2, następnie Cracovia I. ze Sturmem z Bielska 3 : 0 i Sturm-Biała-Lipnik Komb. 6 : 1, B. B. S. V. 11 : 1 i 5 : 3, Lotnikami 30 : 0! Koroną 5 : 0 i 5 : 0, Wisłą 1 : 3 i 1 : 0, Sportclubem 3 : 0, 2 : 1 i 5 : 1, Czarnymi 6 : 2 i 5:0, Jutrzenką 4 : 1, Pogonią 3 : 4 i 4 : 1, Rewerą 3 : 1, Repr. Poznania 10 : 0, Ł. K. S. 6 : 1 i 5 : 1, Hakoahem (Bielsko) 5 : 0 i Sturmem 5 : 1.

W lutym roku 1920 odbyło się pierwsze po wojnie światowej Walne Zgromadzenie Klubu, na którem omawiano działalność za czas od 1914 do początku 1920 r. Sprawozdanie za ten czas składał ówczesny sekretarz Klubu p. W. Wojakowski, poświęcając na wstępie gorące słowa pamięci i hołdu dla zmarłego prezesa Cracovii ś. p. Kazimierza Jurjewicza, skarbnika Kirchmayera i Smoleńskiego, który zginął pod Lwowem. Dzięki wytrawnej pracy prof. Figny urządził Klub w 1914 roku meeting lekko atletyczny uczniów zachodniej Małopolski w Krakowie. Przeprowadzono budowę bieżni, dzięki znacznej pożyczce pieniężnej, udzielonej Klubowi przez ś. p. prezesa i Marjana Dąbrowskiego redaktora „Illustr. Kur. Codz." pod kierownictwem inż. Zielińskiego

Wojska austrjackie cofające się przez Kraków podczas wojny, wyrządziły Klubowi stratę przez zdemolowanie trybun, parkanu i szatni klubowych, oraz rabując inwentarz Klubu. W 1915 roku Klub musiał rozpocząć naprawę tego wszystkiego i dopiero w roku 1916 rozpoczął na nowo swą działalność sportową. Na temże Walnem Zgromadzeniu wybrano prezesem p. Dra Edwarda Cetnarowskiego. Uchwalono przesłać p. Englowi we Wiedniu podziękowanie za pomoc, jaką udzielił Cracovii podczas wojny w Krakowie.

Sezon rozpoczęła Cracovia w 1920 roku 4. i 5. kwietnia grając z D. S. C. Cieszynem w Krakowie 5 : 1 i 1 : 0, następnie z Biała Lipnikiem 8 : 1. W tym czasie rozpoczęły się mistrzostwa okręgowe, rozpisane przez



Z biegu okrężnego Illustr. Kurjera Codz. w Krakowie.
1. Start. 2. Kap. Baran (Pogoń) przerywa taśmę. Fot. Friedmann.

K. Z. O. P. N. na klasę A. i B. Cracovia gra w nich z Jutrzenką 8 : 0 i 9 : 0, Wisłą 0 : 1 i 4 : 1, Makkabi 5 : 0 i 2 : 0, zdobywając mistrzostwo okręgowe 10 punktami na 12 możliwych do zdobycia. Także druga drużyna Cracovii zdobyła w tym roku mistrzostwo okręgowe drugiej klasy.

Rozgrywki o ogólne mistrzostwo Polski nie można było w tym roku rozegrać z powodu najazdu bolszewików. Oprócz tych matchów rozegrała Cracovia jeszcze zawody z D. O. G. Warszawa 5 : 1, Sturmem z Bielska 5:0 i 6 : 0, Makkabi 1 : 0, Makkabi i Jutrzenka komb. 2 : 1, Pogonią 3 : 0, Polonią 5 : 0 i 2 : 3, W. K. S. 1 : 1 i 5 : 1, Wackerem 3 : 2 i 0 : 2, Simmeringiem 4 : 3 i 6 : 1, Jutrzenką 6 : 0. We wrześniu wyjechała na zaproszenie komitetu plebiscytowego na Górny Śląsk dla propagandy sportu polskiego, bijąc tam Słupnę 3 : 0, w Krakowie 0 : 0, Reprezentację Katowic 13 : 0, Lipiny 7 : 0, w Krakowie z Makkabi 3 : 0 i 5 : 0, Wisłą 1 : 1, B. B. S. V. 4 : 0. Dn 31. X. i 1. XI. wyjechała do Wiednia na jubileusz Admiry, grając z Admirą 4 : 4 i Wafem 1 : 3, a na zakończenie sezonu z Podgórzem 4 : 0.

W sezonie 1921 r. zaangażowała Crac. jako trenera znanego gracza MTK i internacjonała węgierskiego Imre Pozsony'ego z Budapesztu, który systematycznym treningiem wszczepił piękny, celowy i stylowy system gry u Cracovii, dając jej silne podstawy rozwoju.

Rok 1921 rozpoczęła Cracovia 13 marca matchem z Wawelem 4 : 0, następnie grała z reprez. Bielska 8 : 1, Sturmem z Bielska 6 : 0, Lipinami 10 : 0, Polonią 7 : 1 i 6 : 0, Jutrzenką 6 : 0, Czarnymi 6 : 1 i 2 : 0, Kispesti 1 : 0 i 2 : 4, Makkabi 5 : 0, Wartą 6 : 2, Ujpesti 2 : 1 (najładniejszy match Cracovii w tym roku) i tym matchem zakończyła Cracovia swój sezon wiosenny, w którym zdobyła też wraz ze swoją rezerwą mistrzostwo K. Z. O. P. N. klasy A i B. W klasie A zdobyła Cracovia mistrzostwo okregowe, zdobywając na 6 matchach wszystkie możliwe do zdobycia 12 punktów, uzyskując stosunek bramek 33 na 3. I tak zbiła Cracovia w walce o mistrzostwo okręgu Makkabi 6 : 2 i 5 : 0, Wisłę 3 : 0 i 5 : 0, Jutrzenkę 10 : 1 i 4 : 0. Cracovia II zdobyła mistrzostwo w 12 matchach, wygrywając 9 przy 3 nierozegranych 21 punktami i stosunkiem bramek 58 na 16, bijąc Podgórze 1 : 1 i 5 : 0, Wisłę II 3 : 3 i 5 : 3, Koronę 6 : 3 i 8 : 1, Wawel 3 : 0 i 4 : 1, Makkabi II 4 : 2 i 2 : 2, Jutrzenkę II 12 : 0 i 5 : 0.

W maju 1921 zginął tragiczną śmiercią (upadek z aeroplanu) członek Cracovii, były prawy łącznik śp. Antoni Poznański. Cracovia dn. 12 czerwca z okazji swego

pobytu we Lwowie na matchu z Czarnymi, złożyła wieniec na grobie śp. A. Poznańskiego na cmentarzu obrońców Lwowa.

Po pięciotygodniowym odpoczynku rozpoczęła Cracovia zawody z Wackerem, ulegając w stosunku 1:0 i Terezvarosi 1:1. W dniu 21 sierpnia rozegrała Cracovia pierwsze zawody o mistrzostwo ogólno-polskie, które też zdobyła w 8 matchach, wygrywając 7 zawodów, 1 nierozegrany, 15 punktami i stosunkiem bramek 31 na 7. I tak grała Cracovia w mistrzostwie Polski z Polonią 3:0 i 2:1, Wartą 2:2 (jedyny nierozegrany match) i 6:1, Pogonią 2:0 i 5:2, Ł. K. S. 7:1 i 4:0.

Rezerwa Cracovii zdobyła też mistrzostwo ogólno polskie klasy B, grając 6 matchów, z tego 5 wygranych i 1 match nierozegrany, zdobywając 11 punktów i stosunek bramek 22 na 9 i tak grała Cracovia II z Unionem 6:3 i 2:2, A. Z. S. 4:0 2:0, Pogonją II 5:4 i 3:0.

Oprócz zawodów w mistrzostwie grała Cracovia w sezonie jesiennym jeszcze w turnieju, urządzonym w Krakowie pomiędzy Jutrzenką, Makkabi i B. B. S. V. zdobywając pierwsze miejsce i żetony, bijąc Jutrzenkę 4:0, Makkabi 11:0 i B. B. S. V. 2:1. Nadto grała jeszcze ze Slovanem z Mor. Ostrawy 4:0, Makkabi. krak. 3:2, Reprez. II klasy 2:1, a na zaproszenie M. T. K. wyjechała na zawody do Budapesztu, grając 1. Xi z F. T. C. 0:1 i 2. X. z M. T. K. 0:0 sławiąc tym wynikami imię polskiego sportu zagranicą.

W dniu 18 grudnia wzięło udział siedmiu graczy z pierwszej drużyny Cracovii w pierwszej reprezentatywce z Węgrami w Budapeszcie 0:1 (Gintel, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Mielech, Kałuża i Sperling). I tak zakończyła chlubnie Cracovia rok 1921 zdobywając pierwsze mistrzostwo ogólno-polskie w piłce nożnej.

Rok 1922 sezon wiosenny rozpoczęła Cracovia wyjątkowo wcześniej bo już 19 lutego, grając z Pogonią Katowicką tamże 8:2, a 26. II. na rewanżu w Krakowie 5:0. Na zaproszenie Slavii wyjechała Cracovia na 4 i 5 marca do Pragi na zawody z Unionem Žižkov, przegrywając 2:1, choć cała prasa zagraniczna uznała wówczas Cracovię za lepszą i mającą przewagę nad Unionem, a przegrała li tylko z tego powodu, że jej brak jest strzelców w napadzie, którzyby mogli moc sytuacji wyzyskać na swoją korzyść. W drugim dniu uległa Cracovia doskonale w tym dniu grającej Slavii 5:0. U Cracovii widocznem było przemęczenie z poprzedniego dnia i brak treningu (początek sezonu). Matchów przyjacielskich grała w tym sezonie z Jutrzenką 8:0, Mor. Slavią 4:3 i 1:3, Torekvesem 1:3 i 2:0, Pogonią 0:3 i Lechją 11:0. W mistrzostwie okręgowem osiągnęła Cracovia dotychczas drugie miejsce, grając z B. B. S. V. 3:0, Wisłą 1:1, Makkabi 0:1, Jutrzenką 3:2 i 4:0, mając dotychczas punktów 9, stosunek bramek 14:4.

W dniu 24 kwietnia zmarł tragiczną śmiercią członek czynny pierwszej drużyny Cracovii, jej prawy łącznik, śp. Bolesław Kotapka, jeden z najlepszych graczy footballowych w Polsce w chwili, gdy szedł napadniętemu swemu bratu z pomocą. Pogrzeb śp. Bolka Kotapki zamienił się w wielotysięczną manifestację sportową. Repr. Węgier z okazji swego pobytu w Krakowie 14-go maja złożyła wieniec na grobie zmarłego z napisem „W żałobie polskieg. sportu bierze żywy udział Węg. Zw. P. N.

W reprezentacji przeciw Węgrom wzięło udział 14 maja 5 członków Cracovii (Gintel, Cikowski, Synowiec, Kałuża i Sperling).

W reprezentatywce przeciw Szwecji 28. V. i Sztokholmowi 30. V. brało również udział 7 graczy Crac. (Fryc, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Sperling, Kogut, Kałuża).

W bieżącym roku przypada też dziesięciolecie gry Kałuży w pierwszej drużynie Cracovii.

W lipcu bieżącego roku wyjeżdża Cracovia na 25 dniowe tournee po Czechosłowacji, Niemczech i Szwecji.

Oprócz piłki nożnej uprawia też inne sporty, jak lekką atletykę, szermierkę i kolarstwo. Dawniej uprawiano też w Cracovii sport tenisowy i tak nawet w 1910 roku urządził klub turniej tenisowy na własnych placach tenisowych w parku Dr. Jordana; w 1911 musiano turniej odwołać z powodu małej liczby zgłoszonych. W latach wojennych i powojennych kierował sekcją tennisową K. S. Cracovii p. Mjr. Zachaczewski.

W dniach 3, 4 i 5 czerwca urządza Cracovia z okazji swego piętnastoletniego jubileuszu zawody footballowe, w których biorą udział oprócz jubilatki Union Žižkov z Pragi, B. T. C. z Budapesztu i Pogoń lwowska. Odbędą się również i wyścigi międzynarodowe cyklistów, oraz biegi lekkoatletyczne na przełaj. Dn. 3 czerwca odbędą się wyścigi cyklistów, 4 czerwca spotkają się Union Žižkov — Pogoń, B. T. C. — Cracovia a 5 czerwca B. T. C. – Pogoń, Union Žižkov — Cracovia.

Z początku proponowanem było urządzenie jubileuszu już 2 czerwca i spotkanie w tym dniu Pogoni z Cracovią, lecz wyjazd Reprezentacji Polski do Szwecji i prawdopodobny ich powrót dopiero w dniu 2 czerwca stoi temu na przeszkodzie.

Dla uczczenia swego 15 letniego jubileuszu zaprosiła Cracovia na cały czas jubileuszu Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Z graczy obecnie jeszcze w Cracovii czynnych, obchodzi p. Karol Just swój piętnastoletni jubileusz jako czynny członek Cracovii.

Kolarstwo.

Staraniem ruchliwej sekcji kolarskiej K. S. Cracovia, na czele której stoi znany i ceniony w naszem mieście lekarz p. Dr. Hładij, odbyły się dnia 28 b. m. przy pięknej pogodzie i nader licznym udziale widzów wyścigi cyklistów i motorzystów na nowym, odpowiednio urządzonym torze. Wyścigi wypadły bardzo dobrze i wykazały znaczny postęp u naszych jeźdźców, jak n. p. Stapiński i Höchsman, obaj z K. K. C. M., jak również Łazarski z Cracovii. Organizacja sprawna, energiczna, spoczywająca w wytrawnych rękach znanego sportsmena p. Blicharskiego, który równocześnie sprawował urząd startera niezwykle energicznie, tak, że biegi odbyły się bez żadnych wypadków. Publiczność licznie dopisała, aklamując zwycięsców. Wśród sędziów zauważyliśmy znanego jeźdźca, byłego wielokrotnego mistrza p. Grzywińskiego, jak również pp. Inż. Meyera, Sauera, Rogowskiego i Setmajera. Do biegów zgłoszonych było 22 jeźdźców, startowało tylko 12. Należałoby tych panów jeźdźców, którzy do biegów się zapisali li tylko na to, aby ich nazwiska były umieszczone na programach, pouczyć, że wyścigów nie wygrywa się w bufecie u Hawełki, lecz na torze, lub szosie. Wyniki były następujące:

Bieg I. otwarcia. I. przedbieg 2 okrążenia 1) Höchsman w 1.29$^4/_5$ s. 2) Stapiński w 1.30 s II. przedbieg 1) Łazarski 1 m. 39 s. 2) Chyłko w 1 m. 40 s., Finał: 4 okrążenia 1) Höchsman 3.4[illegible]$^3/_5$ s. 2) Łazarski 3·48$^4/_5$ s. 3) Stapiński 3·49 s.

Bieg II. Zachęty 3 okrążenia 1) nowicjusz Rotwein w 2·40$^2/_5$ s. 2) Zajączkowski w 2·40$^4/_5$ s. 3) Banaś w 2·42 s.

Bieg III. Dystansowy za prowadzeniem moto-



Z wyścign cykl i motocykl. w Krakowie. Start do finału biegu otwarcia. Fot. Ettinger.

rów 10 okrążeń: 1) Höchsman, prowadzi Syrek w 4 m. 57$^3/_5$, 2) Chyłko, prowadzi Żmija w 6 m. 21$^4/_5$, 3) Łazarski, prowadzi Rudawski w 6 m. 57 s. W biegu tym zaraz z początku spadł łańcuch Łazarskiemu, wskutek czego stracił kilka drogocennych chwil, które mu uniemożliwiły zajęcie lepszego miejsca.

Bieg IV. Juniorów, 3 okrążenia, 1) Zajączkowski 2 m. 31 s., 2) Hozer 2'32$^1/_5$ s., 3) Mól 2'35$^2/_5$ s.

Bieg V. Match między Stapińskim a Chyłko na 2 okrążenia. Wygrał pewnie Stapiński w 2 m. 43$^1/_5$.

Bieg VI. Australski. Sędziowie wylosowali dwie równe silne grupy po 5 jeźdźców, przodownikiem I. grupy był Höchsman, II. grupy Łazarski. Zwyciężyła I. grupa w 7 m. 41 s.

Bieg VII. motorów. 10 okrążeń. Zwyciężył Rudawski na motorze Triumph w brawurowym stylu w 3 m. 17$^1/_5$ s. (przeciętna szybkość 60 km. na godzinę), 2) Syrek na motorze B. S. A. w 3 m. 17$^3/_5$.

Bieg VIII. Pocieszenia. 3 okrążenia. 1) Nieć w 3'30$^2/_5$, 2) Mól 3'30$^3/_5$, 3) Gawronek.

Bieg IX. Match najlepszych jeźdźców dnia: dwa okrążenia. Wygrał Höchsman w 1'44$^3/_5$, o grubość gumy przed Łazarskim.

Bieg X. Publiczności. Zgłosiło się 12. Po dwóch przedbiegach, we finale zwyciężył Kornhäuser, 2) Chwałek. Niezwykle interesująco zapowiadają się wyścigi w dniu 4. czerwca z okazji jubileuszu Cracovii. Najlepsi jeźdźcy warszawscy oraz z innych dzielnic Polski zapowiedziały swój udział. *Ch.*

Wyścigi cyklistów na Dynasach w d. 25 maja.

Wyniki były następujące:

1. Wyścig „Młodzieży“ 1) Podgórski.

2. Wyścig motorów (3 klm.) o naramiennik 1) Choiński 2'2,6" (rek. polski).

3. Wyścig „Awansu“. 1) Karaś (200 m. — 14,8").

4. Wyścig „Scratch“ (3 finały) a) 1) Jabrzemski (200 m. — 14,8"), b) 1) Stankiewicz (200 m. — 14"), decydujący: 1) Gędziorowski, 2) „Iko“, 3) Szymczyk (!!)

5. Wyścig motorów, 1) Duma.

6. Wyścig „Zachęty“, 1) „Ryx“.

7. Wyścig motorów (10 klm.) 1) Kornatowski 7'30".

8. Wyścig godzinny ameryk. (parami) 1) Szymczyk-Stankiewicz, 2) Jabrzemski-Gędziorowski 36,7 km.

Z W. T. C. w Warszawie.

Ostatniej niedzieli urządziło W. T. C. 2 imprezy. Pierwsza, to wyścig szosowy motocyklistów na przestrzeni 130 klm. Startowało 4 zawodników. Pierwszy przybył W. Michalak w czasie 2 godz. 4', a drugi M. Jabrzemski.

Wyścig 10 klm. dla turystów wygrał Cz. Prochowski w 25', bijąc Rosalskiego. *A. S.*

Dookoła Frankfurtu 240 km. Wyścig ten pomimo ciągłego deszczu i rozmokłej ziemi zgromadził na starcie wielu jeźdźców. Zwyciężył Schenkel (zawodowiec) w 9 godz. 29 min., 2-gi Strasser, 3-ci Aberger, 4-ty Huschke. Z amatorów pierwszy przybył Stroh w 10 godz. 27 min.

Match na 3 rundy odbył się w Tours. Wygrał Schilles (Francja) przed Bob Spearsem.

Linart, mistrz światowy, poniósł w ubiegłym tygodniu klęskę w Bordeaux, mianowicie w wyścigu na 10 km. został przez Belgijczyka Vanderstryfta pobity.

Pływanie.

Z Polskiego Związku Pływackiego.

1) P. Z. P. komunikuje, że powołał do życia Komisję Sportową w składzie następującym: Prezes: Dr. Wyżykowski, Sekretarz: p. Semadeni, Członkowie: pp. Głowacka, Jędrzejowski, Piastuszkiewicz, Rudy i Zaleski.

2) Zarząd P. Z. P. zezwolił Akademickiemu Związkowi Sportowemu na urządzenie „Biegu Pływackiego wzdłuż Warszawy“ (od mostu Poniatowskiego do mostu Kierbedzia), w dniu 29 czerwca r. b. Do biegu będą również dopuszczeni zawodnicy niestowarzyszeni.

3) P. Z. P. powierza poszczególnym klubom organizację zawodów o mistrzostwa w większych miastach Polskich (Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno i Bydgoszcz). Zawody te, mające poniekąd charakter okręgowych, odbędą się na początku lipca r. b. Mistrzostwo Warszawy będzie organizował Wojskowy Klub Wioślarski.

4) Zawody o mistrzostwo Polski odbędą się w sierpniu, prawdopodobnie w Bydgoszczy.

5) Do mistrzostw dopuszczani będą jedynie członkowie klubów, należących do P. Z. P. posiadający karty zgłoszeń. Jest więc rzeczą nader ważną, by kluby zainteresowane zgłosiły na czas akces do P. Z. P. (Adres: Warszawa, Przystań Wojskowego Klubu Wioślarskiego, Bulwar Kościuszkowski).

6) Komisja Sportowa ustaliła dla mistrzostw państwowych i miastowych następujący program, wzorowany na programie olimpijskim:

a) Biegi dla panów: 100 m., 400 m. i 1500 m. o mistrzostwo, stylem dowolnym; nadto bieg na 800 m. bez tytułu mistrza oraz 100 m. na wznak, 200 na piersiach i sztafeta 4 razy po 200 m.

b) Biegi dla pań; 100 m. i 500 m. o mistrzostwo, nadto w zawodach na wodzie bieżącej panie mają być dopuszczone do biegów na 800 i 1500 m., w tym ostatnim z tytułem mistrza.

c) Skoki dla panów: Dla juniorów skoki 4 z miejsca na nogi, jaskółka z rozbiegiem, łamany z miejsca i w tył z miejsca — wszystkie z 2 trampolin z 1 m. i 3 m.

Dla seniorów: Jaskółka z rozbiegiem, z rękami przy boku, delfin, salto w tył, pół śruby naprzód z rozbiegiem z 1. m. i z 3 m. oraz szczupak z 5 metrów.

Dla pań: jaskółka z rozbiegiem, trupek wprzód, i skok dowolny — wszystkie z wysokości dowolnej.

Najlepsze wyniki w biegach o mistrzostwo Polski będą uważane za polskie rekordy.

7) Komisja Sportowa przyjęła prawie w całości regulamin zawodów pływackich VII Olimpiady.

Lekka atletyka.

Lekkoatletyczne międzyklubowe zawody K. S. Polonia w Warszawie.

W dniu 27 i 28 maja odbyły się zawody na szerszą skalę, które obejmowały cały prawie program olimpijski, prócz biegów długich. W pierwszy dzień wykonano 6 punktów, w których goście z Gdańska (Ver. für Leibesübungen) zdobyli aż 4 pierwsze miejsca. Nasi jednak też osiągnęli wcale dobre wyniki, szczególnie w biegu 100 mtr. i 1500 mtr.

Wyniki pierwszego dnia:

Rzut kulą. Startuje 2. 1) Wohlgemuth (V. f. L.) 9'86 cm. 2) Leszczyński 8'01 cm.

Bieg 100 mtr. Startuje 4. 1) Schimakowsky (V. f. L.) 11,2.

Bieg piękny. Gdańszczanin, idący z początku na trzeciem miejscu, wygrywa na finiszu. Doskonałą formę pokazał Świętochowski. Czas dawno na naszych torach nieosiągnięty.

Bieg 1500 mtr. Startuje 5. 1) Emchowicz I. (Pol) 4'28,9". Emchowicz I. (brat znanego footballisty Emchowicza II.) prowadził przez cały czas, uciekając reszcie zawodników odrazu w pierwszem okrążeniu. Czas wyśmienity. Dla porównania przytoczmy czas Barana na mistrzostwie Polski (4'44") i czas tegoż Barana, gdy przybył trzeci do mety na zawodach międzynarodowych (4'38,6"). Emchowicz I. — to materjał na mistrza i rekordzistę polskiego.

Skok w wyż. Start. 6. 1) Perman (V. f. L) 1'69.

Bieg 800 mtr. Startowało 4. 1) Kirsch (V. f. L.) 2'7,7".

Skok w dal z miejsca. 1) Sośnicki (Pol.) 2'88. —

Drugi dzień przyniósł również kilka niezłych wyników, szczególnie w skoku o tyczce osiągnięto wysokość wyższą niż rekord polski. Ogółem pięciu gości z Gdańska zdobyło aż 7 pierwszych miejsc i 2 drugie. Sukces niespodziewany.

Rzut dyskiem. Startowało 5. 1) Wohlgemuth (V. f. L.) 34'12. Styl zwycięzcy dobry.

Skok w dal z rozbiegu. Startowało 5. 1) Sośnicki (Pol.) 6'13.

Bieg 3 klm. Startowało 4. Najpiękniejszy punkt programu. Już po drugiem okrążeniu zawodnicy rozdzielają się na 2 pary. Czołowa para Emchowicz I. – Eysymontt stacza krótką walkę podczas ostatniego okrążenia, z której Emchowicz, silniejszy fizycznie, wychodzi zwycięsko. 1) Emchowicz I. (Pol.) 10'1,9", 2) Eysymontt (Warsz.) 10'2,5". Czas dobry.

Bieg 400 mtr. Startowało 3. 1) Świętochowski (Pol.) 55,5. Ładna walka na finiszu pierwszych dwóch.

Skok o tyczce. Startowało 2. 1) Perman (V. f. L.) 3'26. Rezultat wspaniały, Perman posiada styl wykończony do ostatka.

Sztafeta 4×100 mtr. Startują 2 osady. 1) Ver. für Leibesübungen 47,7, 2) Polonia (Świętochowski, Rothert, Gebethner, Sośnicki) 47,8. Polonia miała wygrany bieg, gdyby nie błąd Rotherta. Czas dobry.

Rzut oszczepem. Start. 4. 1) Grunner (A. L. S.) 42'80. Wynik Grunnera niespodziewany.

Organizacja zawodów dobra. Starterem był p. rtm. Mryc. *A. S.*

Zawody młodzików o mistrzostwo okręgowe W. O. Z. L. A.

W dniu 25 maja odbyły się w Warszawie b. sympatyczne zawody młodzików, które wykazały kilka dobrych i zapowiadających się na przyszłość sił.

Wyniki były następujące:

Bieg 5 klm. Startuje 3. 1) Zajączkowski (A. Z. S.) 19'9", 2) Rostkowski (Warsz.) o 20 m. Rostkowski mając bieg wygrany, przystanął na chwilę podczas ostatniego okrążenia, jak twierdzi „z powodu gorąca".

Trójskok. 1) Bauer (Pol.) 10'87, 2) Karczewski (Warsz.) 10'82.

Skok w dal. 1) Plaskowski (Pol.) 5'43, 2) Zemanek (W. K. S) 5'28.

Rzut kulą. 1) Zemanek (W. K. S.) 8'43, 2) Bolechowski (A. Z. S.) 8'17, 3) Eweńczyk (Mak.) 8'10.

Skok w wyż. 1) Pawski (A. Z. S.) 1'56.

Finał 100 mtr. 1) Weiss (A. Z. S.) 11.7.

Rzut dyskiem. 1) Leszczyński (Pol.) 26'84.

Bieg 400 m. 1) Rothert (Pol.) 56,8", 2) Mieszkowski (Warsz.) 58".

Bieg 1500 m. 1) Karczewski (Warsz.) 4'50". Zwycięzca przyszedł „bez bólu" i przyszedł jak chciał, bijąc na finiszu o 15 mtr.

Rzut oszczepem. 1) Plaskowski (Pol.) 30.10.

Skok o tyczce. 1) Zemanek (W. K. S)— Valkower osiągnął wysok. 2.75.

Organizacja pod kierunkiem rtm. Mryca — znakomita. *A. S.*

Międzyklubowe zawody lekkoatletczne „Pogoni" 25 maja we Lwowie.

Bieg 100 m. 1) Sterba (Pogoń) 11.6.

Rzut kulą. Startowało 5 1) Tiger (Ż. K. S. Hasmonea) 8.94.

Skok w wyż. Startowało 5. 1) Tiger 1.552.

Bieg 1500m. 1) Kawa (Pogoń) 4.54'6 2) Halicki (P.) 4.55'9 3) Stanulewicz (Lechia) 4.58 4) Arnold (Ż. K. S. Hasmonea). Poza konkursem osiągnął drugie miejsce Rubinowski (senior). Startowało 10.

Rzut oszczepem. Startowało 7, 1) Salwer (Ż. K. S. Hasmonea) 35 57 2) Sterba (P.) 31.76.

Skok o tyczce. Startowało 5. 1) Kowalski (P.) 2.53.

Z wyjątkiem biegów na 100 m. były inne zawody otwarte tylko dla młodzików, wobec czego z prawdziwem uznaniem podnieść należy stosunkowo znaczną ilość startujących jako zadatek rozwoju lekkiej atletyki.

Klubowe zawody lekkoatletyczne „Czarnych" 25 maja we Lwowie.

Bieg 100 m. Startowało 4. 1) Langer 12.1.

Bieg 400 m. Startowało 4. Kmiciński $56^{2}/_{5}$.

Rzut dyskiem. Startowało 3. 1) Kirchner Tadeusz 32.07 min.

Skok w dal. Langer 5.43.

Rzut oszczepem. Startowało 4. 1) Kirschner 38.18. *F. N.*

W Lublinie dnia 25 maja odbył się uliczny bieg okrężny na przestrzeni $4^{1}/_{2}$ klm. o nagrodę miasta Lublina. Bieg wygrał bezkonkurencyjnie Ziffer (Korona Warszawa) w czasie 16'59" 2. Karpiński (również z Korony) 18'18" 3. Miącz (W. K. S. Lublin) 18'35".

Bieg okrężny w Łodzi. W pierwszy dzien Zielonych Świąt, tj. dnia 4-go czerwca odbędzie się w Łodzi z inicjatywy „Głosu Polskiego", a pod protektoratem Polskiego Związku Lekko Atletycznego, bieg okrężny dostępny dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, z wyjątkiem zawodowców. Szlak biegu obejmuje 4990 m. a prowadzi ulicami: Piotrowską (od redakcji „Głosu Polskiego"), Ewangielicka, Sienkiewicza, Przejazdem, Kilińskiego, Dzielną, Piotrkowską, dookoła Placu Wolności i z powrotem Piotrkowską. Pierwsi, przybywający do mety, zawodnicy otrzymują pamiątkowe żetony. Ilość żetonów, przy minimalnej ilości 35-ciu zawodników, wynosić będzie sześć. Pozatem pierwszy przybywający do mety za-

wodnik zdobywa puhar srebrny, ofiarowany przez redakcji „Głosu Polskiego". Puhar ten staje się własnością zawodnika, o ile wygra go trzykrotnie, nie koniecznie w trzech kolejnych biegach.

Regulamin biegu odpowiada normalnym regulaminom, zatwierdzony przez Polski Związek Lekko Atletyczny.

Bieg rozpoczyna się o 12 w południe.

Bieg okrężny Ilustr. Kurjera Codziennego w Krakowie. Wspaniała propaganda sportu lekko-atletycznego. Niezliczone tłumy widzów. 34 startujących z różnych miast Polski. Organizacja ze strony K.Z.L.O.A. dobra. Publiczność musi bezwarunkowo na przyszłość tworzyć szpaler na chodnikach, w niektórych bowiem ulicach, głównie przy ostatnich 300 m. miejsce dla biegaczy było stanowczo za wąskie.

Pierwsze kilkaset m. prowadzi kpt. Baran, za nim Kurletto i Woltersdorf, następnie od ulicy Straszewskiego prowadzi Kurletto za nim Baran. Za pocztą wyprzedza znowu Baran i prowadzi cały finish. Taśme przerywa jako 1) Kpt. Baran (Pogoń), 14 m. 21 $^1/_5$, 2) Kurletto (Cracovia obecnie Poznań) 14 m 21 $^3/_5$, 3) Woltersdorf (60 pp.) 14 m 34 $^1/_5$, 4) Kozicki (60 pp.) 5) Majcher (Podgórze) 6) Hyla (Wawel), 7) Bochuk (60 pp.) 8) Rulinowski (Pogoń), 9) Welichowski (Lechja, znany biegacz maratoński, dla którego trasa 4240 metr. była za krótka) 10) Viertel (Makkabi).

Sprawozdawcy naszemu nie pozwolono jechać autem przed pierwszymi biegaczami (mimo, iż jedno auto prowadziło bieg) i dlatego nie możemy obecnie fachowej krytyki samego biegu, ani też stylu biegaczy, przeprowadzić. A szkoda, bez krytyki fachowej następczej, uczestnicy biegu nie wiele korzyści osiągną. Jechać za autem zamykający bieg na szarym końcu ostatniego biegacza było nonsensem, różnica bowiem od pierwszych do ostatnich wynosiła blisko 400 m. Musieliśmy się zatem zadowolnić błyskawicznem krzyżowaniem wylotów ulic w aucie, oraz rozstawieniem sztafety kontrolnej. Całość biegu jednak, mimo najlepszych chęci, nie zwracając uwagi na brak zaproszenia i czynienia trudności naszym fotografom (co stale praktykują niektórzy panowie, których nazwiska będziemy zmuszeni w przyszłości ogłaszać), nie mogliśmy oglądać. Forma biegaczy poza wymienionymi była straszną. Znać brak treningu odpowiedniego. Styl dobry posiadało zaledwie kilku, Baran, Kurletto, Woltersdorf, Viertel, Welichowski. Baran nawet nie wziął spurtu finishowego, zdaje się koło poczty pomylił się co do mety i niepotrzebnie sforsował tempo, dając możność Kurlecie przy samej mecie omal że nie doścignąć się. Wedle informacji przy mecie szósty przyszedł Viertel, bardzo młody i dobrze się zapowiadający biegacz. Skąd się wziął na 10 miejscu w oficjalnej liście nie wiemy. Naogół impreza się udała pod każdym względem i Kurjerowi oraz K. Z. O. L. A. należy się uznanie. Należałoby jednak we własnym interesie umożliwić prawa obserwowania biegu.

Po zamknięciu numeru.

Z ŁODZI. (Od naszego korespondenta)

Union rez. — Ł. T. S. G. rez. 1:4 (0:2).

Union — Ł. T. S. G. 0:4 (0:1).

Grę rozpoczyna Ł. T. S. G., Union jednakże opanowuje piłkę i przeprowadza kilka ładnych ataków, które jednak nie przyniosły mu sukcesu. Nieco później zaznacza się większa inicjatywa Ł. T. S. G., którego gracze lepiej startują do piłki, grzęznącej we wodzie. Przed upływem kwadransa Ł. T. S. G. zdobywa pierwszą bramkę z korneru (pozycja spalona). Obustronne ataki z pewną przewagą Unionu, zagrażającego kilkakrotnie poważnie bramce Ł. T. S. G., którego bramkarz m. i. broni wspaniałą robinsonadą ostry strzał Kukli. Kermans I nie wyzyskuje paru dogodnych pozycyj. W tej fazie Union miał wiele sposobności do uzyskania cyfrowej przewagi, a conajmniej do wyrównania. Ataki Ł. T. S. G. również pozostają bez skutku, przyczem nie został wyzyskanym rzut karny, ładnie obroniony przez Witaczka.

Po przerwie obrona Unionu ma do spełnienia trudne zadanie, zwłaszcza bramkarz, który stale stał we wodzie. Piłka podprowadzona pod bramkę, grzęzła w kałuży pod bramką Unionu; niemożliwem było obliczenie jej biegu, co też stało się przyczyną dwóch goalów, zdobytych przez Ł. T. S. G. w 7 (drugi i 22 min. (czwarty) mimo, że bramkarz, nie zważając na wodę, rzucał się na piłkę. Trzecią bramką zdobywa Ł. T. S. G. z ładnej centry prawego skrzydłowego Franzmana, który wyzyskał błąd lewego obrońcy Unionu Arcta. Po czwartej bramce zaznaczają się częstsze ataki Unionu, uwieńczone li tylko kornerami. Na dziesięć minut przed końcem przy rzucie narożnym powstaje pod bramką Unionu natłok, w którym Ł. T. S. G. uzyskuje za rękę Arcta rzut karny, wybity jednakże na out. Wśród obustronnych bezskutecznych ataków, przy pewnej przewadze Unionu reszta czasu gry. — Sędzia p, Marczewski dobry.

27. V. Siła — Szturm 2:3 (2:1).

28. V. P. T. C. — 28 p. S. K. 3:6 (2:3).

Ł. K. S. rez. — Turyści rez. 3:1 (1:0).

Ł. K. S. — Turyści 6:0 (1:0).

Raziły częste foule, w czem górował jak zwykle Ł. K. S. Skutkiem foulów gra była często przerywaną przez bacznego na te wykroczenia sędziego, orjentującego się natomiast słabo w pozycjach spalonych, z których padły trzy bramki.

Grę rozpoczynają Turyści pod wiatr. Ł. K. S. już w pierwszych minutach uzyskują 3 prawie bezpośrednio po sobie następujące kornery, które nie przyniosły żadnego rezultatu. Turyści „murują" bramkę i bardzo rzadko wychodzą ze swej połowy. Tempo ospałe, gra mało interesująca. Frydman (śr. pom. Tur.), potrącony zaraz w pierwszych minutach przez Otta z Ł. K. S., opuszcza boisko. W kilka minut potem (40 min.) pada pierwszy goal dla Ł. K. S. z natłoku podbramkowego. Dalsza gra, przerywana przez foule Ł. K. S., nie przynosi zmiany w wyniku. Wypad Turystów kończy się strzałem Seczena w ręce bramkarza.

Po przerwie zaznaczyło się z początku nieco ostrzejsze tempo. Turyści, wspomagani wiatrem, przechodzą częściej do ataku, lecz nie wyzyskują dobrych sposobności, szczególnie wskutek niedyspozycji obu braci Seczenów. W 20 min. Kubik zdobywa drugą bramkę dla Ł. K. S. z pozycji spalonej, a w 25 min. Miller wykorzystuje nieuwagę sędziego na off side'y i robi trzecią bramkę. Czwartą bramkę strzela również Miller w 29 min. z podania Langego z 2 metrów; moment przedtem cały atak Ł. K. S. spalony. W trzy minuty później Kubik strzela piątą bramkę, a w 40 min. tenże szóstą, wykorzystując niezręczność wybiegającego bramkarza,

Druga połowa również obfitowała w foule, ze strony Turystów często dosyć naiwne.

W drużynie Turystów wyróżniali się obaj obrońcy, a w Ł. K. S. środkowy pomocnik Otto swoją grą, obliczoną na efekt „galerji".

Sędziował p. Fischer z Krakowa. *Js.*

List z Pragi.

A. C. Sparta — Celtic F. C. 2:1 (1:1).

Zasłużone zwycięstwo Sparty! Siła przebojowa zwycięża doskonałą technikę.

Pierwszą grę mistrza szkockiego mamy za sobą. Stało się to, o czem żaden optymista nie marzył. Sparta, mistrz czeski, święciła w obecności 26000 widzów pamiętne i słusznie uzyskane zwycięstwo. Słynna siła przebojowa graczy Sparty zwyciężyła doskonałą technikę



Z matchu Sparta — Celtic (Szkocja) w Pradze 2:1. Fot. Ideal Praga.

Szkotów. Szkoci, bez wyjątku dobrze zbudowani piłkarze, wzbudzili podziw przedewszystkiem czarującą grą głową, znakomitem opanowaniem ciała i zmysłem kombinacyjnym, rozczarowali jednakowoż pod względem strzału. Nie wyzyskali licznych szans przed bramką. Nie znaczy to jednakowoż, iż Sparta nie zasłużyła na zwycięstwo. Jedenastka Sparty była w pierwszych piętnastu minutach gry bardzo słaba, atoli pokazała później swą z ostatnich czasów najlepszą grę. Siła przebojowa była wprost potężną, a nawet byli Czesi w ostatnich 20 minutach świeżsi, aniżeli ich przeciwnik.

W pierwszych 20 tu m. operowali Szkoci bezskutecznie przed bramką Sparty, aż się wreszcie Sparcie udało przejść do ataku. Z wielką siłą przeprowadzała Sparta swe ataki. Wreszcie udało się Pilatowi z odległości 20 metrów wpakować bombę. Burza oklasków nagrodziła ten wspaniały strzał. Sparta prowadzi 1:0. Celtic wzmaga tempo, a publiczność zajmuje się żywowypadkami na boisku. Nieporozumienie obrony Sparty prowadzi do wyrównawczej bramki, strzelonej dobrze przez szkockiego centra ataku. Pauza 1 : 1.

Po pauzie wielka niespodzianka! Sparta przechodzi natychmiast po odbiciu do ataku. Bramkarz Celticu puszczą piłkę podaną mu przez obrońcę, a nadbiegający Janda pakuje ją dobrze wymierzonym skośnym strzałem. Znowu wielkie owacje. Sparta prowadzi 2 : 1. Celtic puszcza w ruch wszystkie sprężyny, aby wyrównać, jednakowoż pomoc i obrona czeska uważają pilnie na przeciwnika. Pilat posyła swoich ludzi wzorowem podawaniem w ogień, jednakowoż żadna strona nie uzyskuje więcej punktów. Po końcowym gwizdku sędziego Zeniseka (Pilzno), zrywa się niewidziany dotyczas w Pradze huragan oklasków. Sparta zwyciężyła mistrz. szkockiego!

D. F. C. — Aussig 4:3 (1:0).

DFC. przeważał w tych zawodach mistrzow. i prowadził nawet 4: 0. Z powodu lekkomyślności obrony DFC. zdobył D. F. K. po przebojach 3 bramki. Sędzia Pisinger bardzo dobry.

Slavia — Union Žižkov 5:2 (3:2).

Slavia rozegrała po powrocie ze zwycięskiego tournée po Szwecji zawody mistrzowskie z Unionem, mając wielce szczęśliwy start. Grając z wiatrem w niedługim czasie prowadzi wyraźnie 3 : 0, atoli Union zdobywa dwie bramki. Przy drugiej bramce, główkuje Dvoracek, zderzając się tak nieszczęśliwie z bramkarzem Slavii, iż zranił sobie ciężko oko, a ciężkorannego musiano przewieźć do szpitala. Union musiał więc po pauzie grać



Piękne zdjęcie z trybuny. Z matchu Sparta — Celtic (Szkocja) 2:1. Fot. Ideal Praga.

w 10-tkę i w tym też czasie dostał dalsze dwie bramki. Widzów 7000. Sędzia Herites dobry.

D. F. C. Praga wyjeżdża tymi dniami na tournee po Szwecji. Rozegra 6 matchów w 14-tu dniach.

Reprezentatywka Polski przyjętą zostanie w Szwecji, jak informują gracze Slavii po powrocie ze Szwecji, nader uroczyście. (*Praga*).

List z Wiednia.

Walka o mistrzostwo weszła w ostatnie stadjum. Wszystkie kluby zrozumiały, iż to nie przelewki i zabrały się do energicznego finishu. Możliwości i szanse są wciąż jeszcze bardzo a bardzo różnorodne. Niepewność trwająca przez cały przeciąg walk i dzisiaj jeszcze wisi nad głową zawodników. Najmniejsze potknięcie się, najmniejsze niedopisanie, może wywołać katastrofę, może spowodować zupełną zmianę i przeistoczenie się tabeli.

Sportklub, odganiając przez cały przeciąg czasu prących za nim przeciwników, mimo wszystko nie zdołał usadowić się na takiej wyżynie, z której nie możnaby go było strącić. Pokonana 1:0 Hakoah wciąż jeszcze znajduje się z dwoma punktami mniej (26) na drugiem miejscu. Nie o wiele przyjemniejszym sąsiadem są znajdujący się na trzeciem miejscu (25 p.) Amatorzy t. j. ta właśnie drużyna, która po tryumfie nad Hakoah zlała Sportklub kubłem zimnej wody, bijąc go 2:1. Najsmutniejszym był nie tyle wynik cyfrowy, ile forma i styl, w jakim pretendent na mistrza został pokonany. Przy trochę lepszej dyspozycji strzału byliby Amatorzy zwyciężyli 4:1 i byłby to wynik, przy porównaniu stylu i formy obu drużyn, zupełnie zasłużony. Tylko o jeden punkt mniej (24) ma stary mistrz Rapid. Bijąc przedwczoraj w wspaniałym stylu 4:1 Vienne, udowodnił Rapid, iż nietylko nie należy jeszcze do „starych rupieci,“ ale jest gotów jeszcze kilka decydujących słów w ostatecznym roztrzygnięciu dorzucić.

Wacker, stojący z początkiem sezonu na ósmem miejscu, rzetelną i solidną pracą dobił się aż do piątego miejsca (20 p.). Hertha, która z drugiego miejsca zjechała na szóste (19 p), ma jutro najlepszą sposobność stać się bohaterem dnia, musi tylko ...pobić Sportklub! Niewdzięcznymi pupilami swego klubu są gracze Vienny, mimo najlepszych warunków, mimo wspaniałego boiska, doskonałego trenera, sympatyczna ta drużyna nie ukazuje najmniejszej ambicji i tem tłumaczą się jej niepowodzenia, a co zatem i siódme miejsce (16 p.). W. A. F. (16 p.) stał się nagle drużyną, z którą zaczynają się poważnie liczyć, powodem tego jest nietyle fakt, iż daje on do teamu dwóch graczy, ile raczej silne tyły, które spowodowały tak z Hakoah, jak i ze Sportklubem wynik 0:0. Stojący na dziewiątem miejscu Rudolfshügel dokonał w ostatniej chwili operację odmłodzenia swojej drużyny, która się wspaniale powiodła, czy zda jutro egzamin w walce z Wackerem, to inna sprawa! Zaciętym konserwatystą okazał się Florisdorf (14 p.). Zająwszy w jesieni dziewiąte miejsce, ani na chwilę go nie opuścił i jest nadzieja, że i lato zastanie go na tej samej pozycji! Ostmark, Admira i Simmering wciąż jeszcze balansują nad przepaścią, prowadzącą do drugiej klasy i zdaje się, iż smutny ten los, mimo wszystko Simmering nie ominie.

Również ku końcowi ma się walka o dolno-austr. „cup.“ Niespodzianką tutaj było odpadnięcie Hakoah z powodu klęski poniesionej od Admiry (!) (1:0). Również nieoczekiwanym był wynik Sportklub-Waf 0:0 (match ten zostanie wedle przepisów jeszcze raz rozegranym). Do przedostatniej tury stają: Amatorzy-Vienna i Admira contra zwycięzca z matchu Waf-Sportklub.

Największą senzację budzi jutrzejsze spotkanie Hakoah-Amatorzy, wogóle jutrzejsza niedziela powinna przynieść ostateczne wyjaśnienie sytuacji.

Najbliższy miesiąc przyniesie wreszcie kilka spotkań z zagranicą i match ze Szwajcarją. Team austrjacki przedstawia się jak następuje: Edi Kanhäuser (Sportklub); Blum (Vienna), Gold (Waf), Kurz (Amatorzy), Brandstätter (Rapid), Wietsch (Rapid), Cutti (Amatorzy), Fischera (Waf), Kuthan (Rapid), Uridil (Rapid), Köch (Amatorzy). Charakterystycznem jest, iż prawdopodobny mistrz Sportklub daje tylko jednego gracza, podczas gdy eksmistrz Rapid aż czterech. Mimo ostatniej udanej próby (przeciw Węgrom) odmłodzenia reprezentacji, widzimy w szeregach austr. znów Kuthana i Fischera. Powodem wstawienia pierwszego jest Uridil, znajdujący się w wspaniałej formie i zgrany z Kuthanem, Fischera zaś został wstawiony głównie dzięki doskonałemu zrozumieniu się z Cuttim, co okazał na matchu Dolna Austrja-Południowe Niemcy.

Studjowanie sposobów zestawiania teamów przydałoby się naszym panom z P. Z. P. N., którzy możeby wtedy nauczyli się, czem należy i czem kierują się w zestawieniu teamów zagranicą ludzie, posiadający prawdopodobnie również nieco wiedzy fachowej.

Danubius.

Rozmaitości sportowe.

K. S. Cracovii z okazji 15 l. jubileuszu składa nasza redakcja serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

Union Žižkov przyjeżdża w następującym składzie: *bramkarz*: Kaliba, *obrona*: Mila, Frana, *pomoc*: Kuchar, Carwan, Cipera, *atak*: Kräsa, Mika, Kracik, Dworacek, Civar. Rez. Culik, Kratochwil, Holas.

B. T. C. przyjeżdża w następującym składzie; *bramkarz*: Palcsek, *obrona*: Köszegi, Orban *pomoc*: Szabó, Kanyaurek, Rauchmaul, *atak*: Hajdu, Horváth, Pótz, Schwenk, Szántó. Rez. Geschlecht, Brauchler. Z drużyną przyjeżdża prezes drużyny inż. Alfred Hajós i kier. Sek. Kálmán Lescheditzky.

Komunikat krak. kol. S. Na najbliższe matche wyznaczono: Pogoń (Lwów)—Union Žižkov p. Auerbach. B. T. C.—Cracovia p. Fischer. Unjon Žižkov - Cracovia p. Obrubański. Podgórze — Olsza p. Auerbach. Pogoń (Stryj)—Resovia w Rzeszowie p. Mund. A. Z. S.—Wisła II a. Seidner. Amatorzy—Unja p. Berner. Pogoń — Błękitni p. Hyla. Makkabi III — Orkan p. Bachner. Wawel II — Czarni p. Wittman. Orzeł — Jutrzenka III p. Rutkowski. Cracovia III — Wolność p. Molkner. B. B. S. V.—Jutrzenka p. Fischer.

Przypomina się wszystkim członkom K. S., że Walne Zgromadzenie nie odbędzie się dnia 3 czerwca 1922 o godz. 8 w lokalu K. Z. O. P. N. Kraków ul. Wiślna 2 Specjalnych zawiadomień nie wysyła się.

Polonia (Warszawa) gra 29 czerwca z Pardubicami w Krakowie 2 i 3 września rewanż w Pardubicach.

B. B. S. V. gra w Zielone Święta z V. F. Bewegungsspieler z Wrocławia w Bielsku.

Kapitan okręgowy K. Z. O. P. N. p. inżynier Rosenstock wybrał dwa teamy na zawody Kraków—Lwów i K. Z. O. P. N. - Ł. Z. O. P. N., które rozegrają między sobą w dniu 8 czerwca match próbny.

Skład teamów jest następujący:

Team A. Wiśniewski (Wisła), Gintel, Fryc, Bielecki, Cikowski, Synowiec (Cracov.) Danz (W.) Krumholz (Jutrz.) Kałuża, Kogut, Sperling (Cracovia).

Team B. Witek (Podg.) Klotz (Jutrz.) Schneider II

(Mak.) Berski (Sturm) Tomaszczyk (B. Lipnik) Gieras (W.) Kramer (BBSV.), Pajorski, Mitusiński (Poeg.) Dyck (BBSV.) Strumpfner (Jutrz.).

Rezerwa obu teamów: Popiel, Styczeń (Cracovia) Kaczor, Kowalski. Reyman (Wisła) Pisch, Zalesiński (B. B. S. V.).

S. C. Bielitz wyjeżdża na turnee do Czechosłow.

Makkabi gra 15 i 16 lipca z Pardubicami w Krakowie.

Rekord polski w biegu sztafetowym 4×100 m. należy do K. S. Polonja w czasie 46,2" a nie 48,2", jak mylnie podano w oficjalnej tabelce w Nr. 9 „Sportu".

Najbliższy match międzynarodowy Polski jest spotkanie z Jugosławią 1 października w Zagrzebiu.

Program 15-letniego jubileuszu K. S. Cracovii, przedstawia się następująco:

W sobotę 3 czerwca o godz. 2 pop. zawody lekkoatletyczne i międzynarodowe wyścigi cyklistów.

W niedzielę rano, nabożeństwo w kościele Norbertanek na Zwierzyńcu. Popołudniu o godzinie 4-tej zawody w piłkę nożną, Unjon Žižkov—Pogoń, o godz. 5'30 B. T. C.—Cracovia,

W poniedziałek o godz. 4-tej B. T. C. — Pogoń, o 5'30 Unjon Žižkov —Cracovia.

O godzinie 9-tej wieczór odbędzie się bankiet dla zaproszonych gości.

Pierwsze wiadomości o przebiegu zawodów Polska—Szwecja w Sztokholmie, podał „Tygodnik Sportowy" w nadzwyczajnem wydaniu już w poniedziałek o godzinie 9'30 przed południem.

Rozgrywki mistrzostw w klasie B. w myśl uchwały Wydziału Gier i Dyscypliny K. Z. O. P. N. muszą być do 11 czerwca ukończonemi.

Polonja przemyska, gra 87, 18 czerwca z Meteorem z Mezolabacz w Przemyślu, rewanż 29 i 30 lipca w Mezolabacz.

Warta poznańska, gra w czerwcu w Bielsku.

Pogoń stryjska gra 4 i 5 w Przemyślu z Resowią.

1 czerwca, rozpoczęły się rozgrywki kl. C. W. O. Z. P. N.

Otwarcie przystani w Towarzystwie Wioślarek w Warszawie nastąpiło dnia 21 maja.

Czarni II. prowadzą w mistrzostwie kl. B. podokręgu lwowskiego.

Rozgrywka o mistrzostwo Poznańskiego O.Z.P.N. Stella—Unja (3 : 2) została na skutek doniesienia sędziego por. Babireckiego unieważnioną

Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie otworzył w dniu 25 maja własną przystań na Wiśle.

Rozgrywki kl. C. odbywać się będą w Warszawie w trzech grupach. I grupa (rezerwy): Polonia III, Warszawianka III, W. K. S. W. III, A. Z. S. III, Makkbi II. I. grupa: Królewia, Śmiały Naprzód, Olimpia. III. grupaI: Skra, Przebój, Barkochba. ZAWF. Terminy rozgrywek I. serji (wszystkie o godz. 6 pop.). 1. VI. W. K. S. III — A. Z. S. III, 2. VI. Naprzód — Królewia, 7. VI. Skra — Przebój, 8. VI. Pol. III — Mak. II, 9. VI. Olimpia — Śmiały, 13. VI. Makkabi ZAWF, 16. VI. W. K. S. III—Warsz III, 19. VI. Naprzód — Olimpja, 21. VI. Skra — Barkochba 23. VI. A. Z. S. III - Mak. II, 27. VI. Śmiały—Królewia, 30. VI. ZAWF - Przebój, 4. VII. Polonja III—Warsz. III. 5. VII. Król. — Olimp., 6. VII. Przebój—Bar-Kochba 11. VII Nak. II — W. K. S. III, 11. VII. Śmiały — Naprzód, 14. VII Warsz. III —A. Z. S. III, 18. VII. Pol. III—W. K. S. III 20. VII. ZAWF—Skra, 21. VII. Warsz. III—Makkabi III 24. VII. A. Z. S. III—Pol. III.

5 czerwca rozegrany zostanie match Warszawa — Lublin w Warszawie na dochód P. Z. L. A. Team Warszawy wystąpi prawdopodobnie bez graczy Polonji.

Ł. K. S. gra 24 i 25 czerwca z Pardubicami w Łodzi.

M. A. C. gra 18 czerwca z Polonją w Warszawie.

Akademja szermiercza odbyła się we Lwowie w dniu 27 maja.

K. S. Podgórze obiera w niedalekiej przyszłości własne boisko.

Czarni grają z Polonją na Zielone Święta.

Okręg warszawski „Sokoła", urządził w dniu 28. V. popis gimnastyczny.

Viktoria Zižkov nie przegrała żadnego matchu w Polsce. Grała 9 matchów (wszystkie wygrane). Stosunek bramek 34 : 8.

K. S. Poznania (Poznań) ambitna B klasowa drużyna, przypuszczalny mistrz B. kl. skończył swe prace na boisku. Uroczyste otwarcie ma się odbyć w najbliższym czasie

Na Zielone Święta gości u T. S. Unja (Poznań) K. S. Lechja ze Lwowa.

Wisła, gra w niedzielę i poniedziałek w Poznaniu z Wartą.

Sekcja turystyczna K. S. Podgórze urządza w Zielone Święta wycieczkę w Tatry z programem zwiedzenia Doliny Kościelickiej, Bystrej, Czerwonych Wierchów, Giewontu.

Szczegółowe sprawozdanie z matchów Szwecja—Polska i Kraków — Sztockholm w następnym nrze. Telegramu z matchu 30. V. z niewiadomej przyczyny nie otrzymaliśmy. Musiało coś zajść po pauzie na tym matchu. Według wiadomości PAT. wynik matchu 0 : 1 na korzyść Sztockholmu. W 27 min. Kałuża został w oko ranny w jego miejsce grał Kaczor (! ?).

D. F. C. Praga wyjeżdża w czerwcu na tournee do Skandynawji.

Personalia sportowe.

Trener Polonii Kimpton, grał na matchu z Ver. für Leibesübungen w Gdańsku na środku napadu, strzelając dwie bramki dla swych barw.

Joss i Kukla ustąpili, pierwszy ze stanowiska przewod. Wydziału Gier i Dyscyp. ŁZOPN., drugi ze stanowiska przewod. Zarządu Koll. Sędziów.

Pronaszko, znany fachowiec i teoretyk footballowy, trenuje K. S. Warszawiankę.

Frischer, zgłosił ponownie swoje przystąpienie do Makkabi.

Kurleto, bierze udział w matchu atletycznym Cracovii 3 czerwca.

Górecki, prawy łącznik Unji (Poznań), który w zawodach V. f. L. Gdańsk uległ złamaniu obojczyka, rozpoczął znowu grywać.

Travers, (Sunderland) został trenerem Vienny.

Neuhaus, jest obecnie najlepszym bramkarzem węgierskim.

Kalman Konrad (Amatorzy) został za niesportowe zachowanie się na boisku zdyskwalifikowanym na 14 dni.

Mutters, prowadzi zawody Austrja — Szwajcarja 11 czerwca we Wiedniu.

Hugo Meisl, prowadzi zawody Szwecja — Finlandja 4 czerwca w Sztokholmie.

Laufer Józef, sekretarz dla spraw zagranicznych Slavii praskiej, został zamianowanym członkiem honorowym sztokholmskiego klubu Hamarby.

Wyniki zagraniczne.

Budapeszt. M. T. K. — F. T. C. 0:0. Match ten oczekiwany z wielkiem naprężeniem skończył się skandalem. Po pauzie Szabo FTC. uderza ręką na polu karnem piłkę, za co sędzia dyktuje rzut karny na który FTC. niechce się zgodzić i schodzi z boiska. Na godzinę przed rozpoczęciem matchu z powodu przepełnienia 35 tysięcy widzów boisko zamknięto. Vasas – M. A. C. 1 : 0, Ujpesti – B. T. C. 1 : 0, Vivo—Kispesti 1 : 0, Törekves — 3 Obwód 1 : 1, T. T. C.—7 Obwód 0 : 0.

Berno. Mor. Slavia – Amatorzy 3 : 0, Makkabi—B. S. C 5 : 2.

Berlin. Karlsruher F. V.—Viktoria 2 : 1.

Hamburg. Altona — Stuttgarter Kickers 2 : 0.

Gdańsk. Berlin — Gdańsk 6 : 0.

Strassburg. Meteor Vinohrady— Racing Club 4 : 1.

Biel. F. C. Biel — Meteor Vinohrady 1 : 0.

Drezno. Ring—Union Hamburg 1 : 1.

Chrystjanja. Newcastle United—Komb. dr. Norwegji 5 : 0.

Barcelona. Notts County—The Mirren 2 : 1.

Barcelona. Barcelona – St. Mirren 2 : 1 1 : 0.

Sztockholm. Racing Club (Paryż) – Hamarby 3 : 1.